

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Kiedy zostaną rozpisane wybory do ciał ustawodawczych?

Po uchwaleniu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu i ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, zakończone zostały prace nad reformą zasadniczego ustroju państwa. Uchwalone ostatnio ustawy przedłożone zostaną w najbliższych dniach do podpisu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, poczem, prawdopodobnie w ciągu bież. tygodnia ustawy te ogłoszone zostaną w Dz. Ustaw. Z chwilą tą nowe ordynacje wejdą w życie. Skolei ogłoszone zostaną rozporządzenia wykonawcze do tych ustaw.

Po zafatwieniu tych wszystkich formalności nastąpi akt rozwiązania izb

parlamentarnych. Termin jednak ukazał się dekretem w tej sprawie nie jest jeszcze ustalony. Wiadome jest tylko, że dekret ten ukaze się w ciągu bież. miesiąca.

Nie jest również znany termin rozpisania nowych wyborów. Przypomnieć tu należy, że w myśl przepisów konstytucji Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej przysługuje prawo rozpisania nowych wyborów w ciągu dni 30 od chwili rozwiązania izb ustawodawczych. Przypuszczając jednak należy, że rozpisanie wyborów nastąpi w terminie wcześniejszym. Najbliższa przyszłość przyniesie w tej sprawie konkretne już decyzje.

Nominacje na dowódców pułków

Zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych mianowani zostali dowódcami pułków: W PIECHOCIE m. in. ppłk. Alfred Schmidt — dowódca 78 p. p. w Baranowiczach, ppłk. Edward Banaszek — dowódca 81 p. p. w Grodnie i ppłk. dypl. Adam Majewski d-cą 77 p. p. w Lidzie.

W KAWALERJI m. in. mianowany został ppłk. Józef Koczwaro d-cą 2 p. uł. w Suwałkach i płk. dypl. Julian Filipowicz dowódca 3 p. strz. konnych w Wo-

lowysku.

W ARTYLERJI został m. in. mianowany ppłk. Zygmunt Lewandowski d-cą 9 daku w Baranowiczach.

ZASTĘPCAMI D-CÓW PUŁKÓW zostali mianowani w piechocie ppłk. Erwin Polanek — zast. d-cy 41 p. p. w Suwałkach i ppłk. Edward Maetze — zast. d-cy 79 p. p. w Słonimie, wreszcie komendantem szkoły podchorążych kawalerji w Grudziądzu mianowano ppłk. Jana Litewskiego.

Niemcy w szybkim tempie zbroją się na morzu

Następstwa umowy morskiej anglo-niemieckiej

BERLIN (Pat). Urzędowo komunikują: W związku z umową morską niemiecko-angielską, ustalającą tonaż floty niemieckiej na 35 proc. floty angielskiej rozpocznie się w ciągu bieżącego roku lub też już się rozpoczęła budowa następujących niemieckich jednostek morskich:

- 1) 2 pancerniki o wyporności 26000 tonn każdy z działami kalibru 28 cm.
- 2) 2 krążowniki po 10.00 tonn każdy z działami 20 cm.
- 3) 16 torpedowców po 1625 tonn wyporności każdy, kaliber dział 12,7 cm. Budowa tych torpedowców rozpoczęta została częściowo już w r. 1934—35.
- 4) a) 20 łodzi podwodnych po 250 ton każda. Pierwsza z tych łodzi włączona została do floty czynnej 29 czerwca 1935 r., dwie dalsze są spuszczone już na wodę.

Prasa sugeruje Polsce wzięcie na siebie pośrednictwa między Niemcami i Francją

RZYM, (PAT). — Nawiązując do berlińskiej wizyty ministra Becka „Popolo d'Italia” stwierdza, iż zarówno niemiecka, jak i francuska prasa wyraża pragnienie by Polska podjęła się akcji medjatorskiej między Paryżem a Berlinem. Narazie są to tylko pierwsze sugestje, pisze dziennik rzymski, Europa doszła przecież do takiego stanu, że wszelkie rozwiązania są możliwe.

W każdym bądź razie, jest znacznie mniej prawdopodobne, by kontynentowi naszemu pokój taki mogła ofiarować Anglja.

Złóż datek na pomnik

Marszałka w Wilnie
konto P.K. O. 146.111

Wizyta floty polskiej w Finlandji

HELSINKI (Pat). W drugim dniu po bytu w Helsinkach okrętów floty polskiej minister spraw wojskowych wydał na cześć oficerów polskich śniadanie.

Po południu charge d'affaires poselstwa Rzplitej Huzarski z okazji pobytu polskich marynarzy podejmował przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycz-

nego, MSZ., MSWojsk. i sztabów głównych marynarki i armji oraz reprezentantów prasy fińskiej. Wieczorem na pokładzie kontrtorpedowca „Burza” komandor Majewski wydał obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele M. S. Wojsk. oraz wyżsi oficerowie floty i armji.

Rzekomy plan akcji „Krzyża ognistego” w walce z lewicą francuską

PARYŻ, (PAT). — Radykalny deputowany Piot. zamieszcza w poniedziałkowej „L'Oeuvre” artykuł w którym przypisuje kierownikom „krzyża ognistego” zamiar sprowokowania próby zamachu ze strony lewicy, co pozwoliłoby „krzyżowi ognistemu” na rozpoczęcie kontr-ofensywy przeciwko ugrupowaniom lewicowym i na nawanie siebie obrońcą ładu.

Autor artykułu oświadcza, że na jednym z zebrań przywódców „krzyża ognistego”, jeśli nie przyjęto to w każdym razie rozpatrywano następujący plan:

W czasie jednego z zebrań „krzyża ognistego” obcy samolot miałby rzucić bombę na członków tej organizacji. Równocześnie z lotniska w Villacoublay zniknie samolot, którym zazwy-

czaj posługuje się w swoich podróży deputowany lewicowy Cot. Dzięki tej zbieżności faktów, zaznacza deputowany Piot., będzie można przypisać zamach na „krzyż ognisty” deputowanemu Cotowi i odpowiedzieć na to aktami gwałtu wobec organizacji lewicowych w Paryżu i wobec ich przywódców. Z chwilą, gdy lewica zostanie pozbawiona przywódców, zostanie wydany apel wzywający Francuzów do zjednoczenia się. Apel ten miałby być podpisany przez wiele wybitnych osób, a m. in. przez byłego prezydenta Doumergue'a, prezesa rady miejskiej Paryża Chiappe'a i byłego szefa sztabu generalnego gen. Weyganda. Dzięki takiemu postępowaniu zostałaby zgnieciona lewica, a organizatorzy tego planu będą rozgłaszali, że ocalili kraj.

Samoloty-widma nad Skandynawją były rzeczywistymi samolotami

STOKHOLM, (PAT). — Szwedzka agencja telegraficzna donosi: Ogłoszono raport szefa sztabu generalnego o pochodzeniu t. zw. samolotów-widm, które wywołały wielkie podniecenie umysłów w całej północnej Skandynawji zimą 1933—1934 r. Sztab generalny zebrał 96 raportów władz szwedzkich, 234 norweskich i 157 fińskich. Z tych raportów 46 uznano za zupełnie wiarogodne.

Na zasadzie tych raportów szwedzki sztab

generalny stwierdza, że w zimie 1933—34 r. przelatywały nad północną Skandynawją samoloty o nieznanym przynależności państwowej. Loty odbywały się na dużej wysokości ponad okrytą słabo zaludnionymi. Samoloty widziane naraz jednocześnie w różnych miejscowościach. Pewne fakty wskazują, że samoloty te conajmniej przez jakiś czas miały jako bazę okręty stacjonowane na wybrzeżu Norwegji.

Zakończenie obrad Zw. Podoficerów Rezerwy

WARSZAWA (Pat). Dziś zakończył obrady w Warszawie 10 zjazd Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej. Na plenum posiedzenia, przed przystąpieniem do końcowych obrad uczczono 30-

lecie pracy prezesa zarządu głównego Jakubowskiego, któremu komitet uczczenia pracy wręczył pamiątkowe album oraz honorowy dyplom.

W ciągu obrad po odczytaniu protokołu ostatniego walnego zjazdu i sprawozdania z działalności zarządu za ubiegły okres oraz sprawozdania komisji rewizyjnej, uchwalono absolutorjum ustępującemu zarządowi, wyrażając mu po dziękowanie za jego owocną pracę. Po dyskusji nad sprawozdaniem poszczególnych komisji zjazd uchwalił różne wnioski organizacyjne.

Na zakończenie obrad dokonano wyboru zarządu głównego związku, powołując ponownie na to stanowisko Jakubowskiego. Następny zjazd związku odbędzie się w Krakowie w przyszłym roku.

Polska spłaca dług Holandji

HAGA (Pat). Poseł Rzeczypospolitej w Hadze dr. Babiński wręczył w ministerjum spraw zagranicznych Holandji w imieniu rządu polskiego czek na 23400 florenów holenderskich z tytułu dalszej spłaty długu reliefowego, zaciągniętego przez Polskę w Holandji.

Pogrzeb ś. p. Bobrzyńskiego

KRAKÓW, (PAT). — W poniedziałek przed południem w kaplicy na cmentarzu rakowickim w Krakowie odbył się pogrzeb ś. p. dr. Michała Bobrzyńskiego, b. profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka czynnego polskiej Akademji Umiejętności i byłego namiestnika Galicji przed wojną.

Min. Beck opuszcza Berlin



Minister spraw zagranicznych Rzeszy Neurath na dworcu berlińskim żegna min. Becka. Obok w oknie wagonu — małżonka i córka ministra.

Abisynja zagrożona pozostaniem na łasce Włoch?

LONDYN, (Pat). Nawiązując do sobotniej rozmowy ambasadora brytyjskiego w Paryżu Clerca z premierem Lavalem „DAILY HERALD“ podkreśla że była to trzecia wizyta u Lavała ambasadora brytyjskiego w ciągu 5 dni.

Według dziennika dyplomata brytyjski znów usiłował przekonać premiera francuskiego o konieczności wspólnego frontu obu mocarstw w Genewie w sprawie Abisynji ale podobnie, jak i w poprzednich wypadkach bez powodzenia.

Francja zdaniem „Daily Herald“ stanowczo odmówiła wspólnej akcji francusko-brytyjskiej w Genewie przeciwko Włochom.

Wiadomości innych dzienników o tej wizycie nie są równie negatywne, ale naogół z prasy angielskiej nie wynika, aby stanowisko Francji uległo zmianie na korzyść Wielkiej Brytanji.

Również odmowa Ameryki pod adresem Abisynji, sprawiła w Londynie wielkie wrażenie i w opinii publicznej zaczyna zarysowywać się wyraźna tendencja nie mieszania się w ogóle do sporu i pozostawienia Abisynji jej losom. Tego rodzaju stanowisko zajmuje dziś zdecydowanie „MORNING POST“ i „DAILY MAIL“ „TIMES“ zaś i „DAILY TELEGRAPH“ które wciąż jeszcze zastanawiają się koniecznością ratowania Ligi Narodów nie czyniąc tego dziś z takim przekonaniem jak przedtem i przewidują że z braku decyzji ze strony francuskiej Anglja będzie miała rozwiązane ręce.

Ważne co do określenia stanowiska Wielkiej Brytanji będzie kontakt Baldwin, Hoare i Edena z Avenolem, który dziś wieczorem przyjeżdża do Londynu.

Regent Jugosławii przybędzie do Rumunii

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że król Karol rumuński ma spotkać się wkrótce w Sinaia z księciem Pawłem regentem jugosłowiańskim.

Z tych względów minister Titulescu przerwie swój urlop, który spędza zagranicą, żeby wziąć udział w rozmowach króla z księciem.

Spotkanie to wiąże z podjęciem przez Austrię sprawy Habsburgów.

Akcja o powołanie na tron austriacki Habsburgów rośnie na siłach

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia: Wczoraj odbyło się wielkie monarchistyczne zebranie z udziałem arcyksięcia Eugenjusza, ministra rolnictwa Reithnera oraz przywódcy legitymistów barona Wiesnera. Wiesner oświadczył dziennikarzom, że obecnie wysłani zostaną do Wiednia na dołączenie studjów dwaj bracia arcyksięcia Ottona. Dobra będą zwrócone Habsburgom w styczniu 1936 r.

Ziemia z Trembowli na kopiec Marszałka

TREMBOWLA, (PAT). — W Trembowli, w woj. tarnopolskim, uroczyste pobrano do specjalnej urny ziemię z grobów poległych w czasie wojny światowej, wojny polsko-ruskiej i polsko-bolszewickiej oraz z grobów powstańców 1863 r. Kamińskiego, Michalskiego, księdza Korzeniowskiego i Rusina Ponietyszyna. Urna ta złożona będzie w kopcu Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Uroczystość zorganizował Zw. Strzelecki przy udziale licznego nauczycielstwa z całej Polski, bawiącego w Trembowli na kursie zajęć praktycznych.

Z KOPCA UNJI LUBELSKIEJ.

LWÓW, (PAT). — W niedzielę 23. 6. wyruszyli ze Lwowa 4 studenci uniwersytetu i politechniki, którzy w ciągu 9 dni przebyli 368 km., wioząc na taczce ziemię z kopca Unji Lubelskiej we Lwowie na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. Studenci przybyli 2. 7. do Krakowa i wzięli udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

Giełda warszawska

DEWIZY, (PAT). — Berlin 213,00 — 214,00 — 212,00. Holandia 359,90 — 360,80 — 359,00. Nowy Jork 5,28 1/4 — 5,28 3/8 — 5,31 3/8 — 5,25 3/8. Kabela 5,28 i pół — 5,31 i pół — 5,25 i pół. Londyn 26,21 — 26,34 — 26,08. Paryż 34,98 i pół — 35,07 — 34,90. Szwajcaria 173,05 — 172,48 — 172,62. Tend. niejednolita.

Dolar 5,26 1/4 do 5,26 i pół. Dolar zł. 9,06. Rubel 4,67 do 4,70. Czerwoniec — 1,90. Guldeny gdańskie — 91,00 — 92,00. Funt szter. 26,14 — 26,15. Budowlana 42,50. Dolarówka 62,50.

We środę będzie obradował gabinet, a we czwartek odbędzie się w Izbie Gmin debata w toku której spodziewane jest konkretniejsze niż dotychczas określenie polityki brytyjskiej w sprawie sporu włosko-abisynijskiego przez ministra spraw zagranicznych Hoare.

ANGLJA POPIERA ABISYNJĘ

Zarzuty dziennika włoskiego

RZYM, (PAT). — „Giornale d'Italia“ ogłasza kilka dokumentów, oświeclających — jak twierdzi dziennik, ostatnie propozycje Edena, przedstawione Mussoliniemu w sprawie abisynijskiej.

Zdaniem dziennika, Abisynja rozważała rozmaite możliwości, działania wobec stanowiska Włoch. Rząd abisynijski zamierzał rozpocząć akcję bez pośrednią przeciwko kolonom włoskim w Afryce wschodniej, aby zaskoczył nieprzygotowanych Włochów. Abisynja rozważała następnie zastosowanie taktyki wyczekiwania, opartej na przeświadczeniu, że Anglja wszelkimi sposobami nie dopuści do akcji włoskiej. Wreszcie rząd abisynijski rozważał także możliwość zyskania na czasie drogą pewnych ustępstw na rzecz Włoch, zamierzając tymczasem wzmocnić intensywnie zbrojenia.

Pismo wspomina o dużych sumach zapłaconych przez Anglię Abisynji za koncesję na jej ziemię Tsana i stwierdza na zasadzie dokumentów, ogłoszonych przez angielski sztab generalny, że prowincja Ogaden, ofiarowywana Włochom, jest właściwie pustynią.

MOŻLIWOŚĆ PRZERWANIA PRAC KOMISJI WŁOSKO-ABISYŃSKIEJ.

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Sztambułu: Trudności, jakie wytworzyły się podczas prac komisji włosko-abisynijskiej, są uważane jako poważne. Możliwe, iż zebrania komisji zostaną przerwane.

Anglja nie sprzeciwia się transportowi broni i amunicji oraz aprowizacji, idącym przez terytorjum angielskiej Somalii, które graniczy z Abisynją.

Wśród przywódców plemion abisynijskich panuje przekonanie, że Anglja przyjdzie im z pomocą, a tę wiarę podtrzymują sami Anglijcy przez swe zarządzenia w Somalii, gdzie odbywa się przebudowa dróg, wzmacnianie usterunków wojskowych, porządkowanie portu Berbera, przez który odbywa się transport materiałów wojennych do Abisynji.

JUŻ 16-go LIPCA CIĄNIENIE
2-ej KLASY

1/4 LOSU dla posiadacza losu klasy poprzedniej 10 zł.
dla nowonabywcy 20 zł.

GŁÓWNE WYGRANE:

2 po 100.000 zł.	10 po 10.000 zł.
2 „ 50.000 „	10 „ 5.000 „
2 „ 20.000 „	i wiele innych.

Kolektura Loterii Państwowej

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”
WIELKA 44 WILNO AD. MICKIEWICZA 10

Otwarcie konferencji młodzieży polskiej z zagranicy

WARSZAWA, (PAT). — W poniedziałek rano o godz. 10 w auli uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego odbyła się uroczysta inauguracja konferencji delegatów młodzieży polskiej z zagranicy. Otwarcia dokonał prezes wychowania narodowego młodzieży polskiej zagranicą Ambraszewicz, który następnie powołał przewodniczącą konferencji.

W imieniu światowego zw. Polaków z zagranicy przemawiał dr. Helczyński. Skolei przemawiali poszczególni delegaci Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Estonii, Francji, Kanady i t. d. Na zakończenie wygłosił referat o światowym zw. młodzieży polskiej zagranicą dyrektor instytutu spraw narodowościowych Paprocki, poczem chór młodzieży odśpiewał „Gaudeamus“.

Obrady potrwać do 12 bm.

Niemcy ostro walczą z nadużyciami dewizowymi

Aresztowanie 20 podróżnych i konfiskata autobusu

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Trewiru: Na granicy celnej w Steinbruecken w nocy z soboty na niedzielę autobus z 20 podróżnymi narodowości belgijskiej powracał z Niemiec do Belgii. Podczas rewizji znaleziono w baku benzynowym 5.000 marek niemieckich.

Sledztwo ustaliło, że podróżujący przed wjazdem do Niemiec kazali sobie wystawić czeki w „register-markach“ na wysokie sumy a następnie przy kontroli granicznej podawali, że pieniądze te wydali w Niemczech.

Pieniądze i autobus skonfiskowano a 9 nie wiaści i 11 mężczyzn aresztowano. Kierownik

Gubernator Long otrzymał władzę dyktatorską w swoim stanie

NOWY JORK (Pat). W stolicy stanu Louisiany Baton-Rouge parlament stanowy uchwalił kilkanaście zarządzeń, ustanawiających dyktaturę gubernatora stanu senatora Longa. Na mocy tych zarządzeń Long uzyskuje prawo kontroli sił zbrojnych i wyborów stanu Louisiany, nominacji i usuwania nauczycieli, wreszcie wydawanie rozkazów o aresztowaniu osób niebezpiecznych politycznie dla stanu.

Ołbrzymia powódź nad rzeką Jang Tse

HANKOU, (PAT). — Powódź, jaka spowodowała wylewu rzeki Jang Tse nawiedziła Chiny Środkowe, przybiera coraz większe rozmiary. Koło Wu Fei wybudowano przy pomocy 20.000 kuli sów ołbrzymią tamę, której przerwanie zagrażałoby poważnie miastom Hakou i Wu Czang.

Powódź zniszczyła wielkie obszary zasiewów i ludność cierpi skrajną nędzę. Rząd amerykański obiecał przyjsię z pomocą nieszczęśliwej ludności.

Na Zamku

WARSZAWA, (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym premiera Sławka, który informował Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Również w poniedziałek Prezydent przyjął marszałka Sejmu Światalskiego i marszałka Senatu Raczkiewicza, którzy w związku z zamknięciem nadzwyczajnej sesji parlamentarnej złożyli Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawozdanie z prac tej sesji.

Pozatem Prezydent przyjął prezesa NIK, dr. J. Krzemińskiego, który złożył Prezydentowi sprawozdanie z bieżących prac Kon. roli.

Delegacja zw. robotniczych ze Śląska u min. Op. Sp.

WARSZAWA (Pat). W związku z konfliktem na tle wprowadzenia ustawy o urlopach na G. Śląsku minister opieki przyjął w poniedziałek delegatów Związku Zawod. Polsk. Zjedn. Zawod. oraz Centr. Zw. Górników.

Pomnik arcybiskupa Stablewskiego odsłonięto w katedrze poznańskiej

POZNAŃ (Pat). W poniedziałek rano w katedrze poznańskiej odsłonięto pomnik arcybiskupa Florjana Stablewskiego, bojownika o prawa kościoła i narodu.

Aktu odsłonięcia pomnika dłuży rzeźbiarza Marcinkowskiego, dokonał prymas kardynał Hlond w otoczeniu biskupów Laubitz, Dymka, Łukomskiego i Radońskiego przy udziale władz z województwa poznańskim Kwaśniewskim na czele.

Wiadomości z Kowna

KONFISKATA BROSZUR KOMUNISTYCZNYCH.

Prasa litewska donosi że policja przeprowadziła rewizję u niejakiego Limowicza w Kownie, konfiskując broszury komunistyczne w języku litewskim i żydowskim w liczbie 5.000 egzemplarzy. Limowicza aresztowano. (Pat).

Trzeci okręt sowiecki zbudowany w Kłajpedzie

KRÓLEWIEC, (PAT). — Prasa litewska donosi, że 6 b. m. kłajpedzka firma budowy okrętów „Lindenau“ spuszcza na wodę sowiecki la-mac lodów. Jest to trzeci okręt, który Rosja Sowiecka zamawia w kłajpedzkich warsztatach okrętowych.

Kronika telegraficzna

— AMBASADOR RZPLITEJ W LONDYNIE RACZYŃSKI podejmował w poniedziałek śniadaniem bawiącego w Londynie emira Sauda, następcę tronu Hedżasu-Saudji, któremu towarzyszyli dwaj dostojnicy hedżasy.

— FINAL GRY MIESZANEJ W WIMBLEDO NIE wygrała para angielska Rund-Perry, bijąc parę australijską Hopman — Hopman 7:5, 4:6, 6:2.

Min. Beck w gościnie u Goeringa



Po dwudniowym pobycie w Berlinie, min. Beck odwiedził premiera Goeringa w jego posiadłości Karinhall. Na zdjęciu — minister z małżonką i córką ogląda posiadłość pruskiego premiera.

FERMENTY W PARTJI RADYKALNEJ

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w lipcu.

Partja radykalna jest najsilniejszym liczebnie ugrupowaniem w obecnym parlamencie francuskim. Grupa radykalna nie ma wprawdzie dostatecznych sił, by mogła sama ująć w swe ręce ster rządów

nego rządu. Młodzi radykali ostatnio znacznie jednak wzrosli na siłach. Nastąpiło to przede wszystkim wskutek tego, że w większości okręgów kandydaci radykalni nie mają większych szans wyjścia, o ile w drugim głosowaniu nie uzyskają poparcia i głosów socjalistów. W ten sposób partja radykalna pragnęłaby powrócić znów do koncepcji kartelu wyborczego lewicy, pomimo iż okazał się on niemożliwy do zastosowania na terenie parlamentarno-rządowym. Ze względu jednak na ostatnio utworzony wspólny front socjalistycz-komunistyczny radykali nie mogą myśleć o aljansie wyborczym z socjalistami, o ile chcieliby wykluczyć z niego komunistów. Na skutek tego wytworzyła się w partji radykalnej mocna tendencja do odbudowania kartelu lewicy, rozszerzonego również na komunistów, co spotkało się jednak ze znacznym sprzeciwem lidera partji Herriota, oraz kilku starych radykałów. Młodzi radykali posiadają jednak większość w prezydium komitetu wykonawczego partji, a także w samym komitecie wykonawczym. Dlatego przywódca młodych b. premier Daladier co raz to śmieiej zaczynał prowadzić akcje w kierunku zbliżenia z komunistami i z socjalistami, a niedawno na wspólnym zebraniu zwołanym przez socjalistów i komunistów, wystąpił w imieniu radykałów wraz z mówcami tychże partji.

Dep. Daladier zaangażował się również w imieniu swojej partji wobec socjalistów i komunistów, że weźmie udział w organizowanej przez te ugrupo-

wania manifestacji antyfaszystowskiej w dniu 14 lipca.

Ta samowolna decyzja dep. Daladiera wywołała pewną reakcję ze strony Herriota, który energicznie potępił wzięcie udziału przez innego młodego radykała dep. Cota w manifestacji organizowanej przez ugrupowania skrajnej lewicy. Deklaracje min. Herriota pozwalały przypuszczać, iż na zebraniu komitetu wykonawczego partji, które miało nastąpić w dwa dni po tych deklaracjach, dojdzie do burzliwych wzajemnych wyjaśnień, które zakończą się dymisją Herriota ze stanowiska prezesa partji radykalnej. Ostatecznie znowu do szło do kompromisu, którego jednak nie można już interpretować jako zwycięstwa Herriota, ale wręcz przeciwnie, raczej jako porażkę. W rezultacie bowiem Herriot ustępując wobec woli większości członków prezydium komitetu wykonawczego zgodził się na to, by partja radykalna wzięła udział w antyfaszystowskiej manifestacji w dn. 14 lipca, co prawda „przy zachowaniu własnego oblicza i pod sztandarem trójkolorowym“. Te ustępstwa słowne nie zmieniają jednak w niczym samego faktu, a mianowicie tego, że **Herriot znajduje się coraz to bardziej w niezgodzie z większością własnej partji.** Niektórzy niecierpliwi delegaci zaczęli się zresztą otwarcie buntować przeciw autorytetowi Herriota, zarzucając mu, w czasie ostatniego zebrania, iż nadużywa groźby dymisji ze stanowiska prezesa partji.

W każdym razie tendencja antykar-

telowa, którą reprezentują ludzie stojący najbliżej Herriota, zaczyna ostatnio coraz to bardziej tracić na sile. Rok temu Herriot zmuszony był wskutek tego zrezygnować z obrony b. sekretarza generalnego partji Milhauda, który ustąpił



Herriot.



Daladier.

państwa, ale niemniej jednak, w obecnym układzie sił w Izbie deputowanych, nie jest możliwe utworzenie jakiegokolwiek rządu bez udziału partji radykalnej. W jednym z poprzednich artykułów na temat kryzysu, jaki przeżywa parlamentaryzm francuski, zaznaczyliśmy nawet, że kryzys parlamentaryzmu francuskiego, w znacznej mierze możnaby utożsamić z kryzysem francuskiej lewicy, a w szczególności z przesileniem, jakie przechodzi partja radykalna. Dlatego ostatnie fermenty w łonie tej partji zasługują na specjalną uwagę.

Różnice zdań w kwestji stosunku do zagranicznych problemów politycznych i społecznych już oddawna zaznaczyły się w łonie grupy radykalnej. Swego czasu wiele się mówiło o „młodoturkach“, którzy pod wodzą Daladiera nie raz buntowali się przeciw „starym“ i przeciw Herriotowi. Wkońcu jednak pomimo znacznych różnic zdań dochodziło zawsze do kompromisu i dzięki autorytetowi Herriota wszystko wracało do dawnego stanu.

W ostatnich czasach jednak coraz to częściej młodzi radykali zaczęli się wyłamywać spod wpływu Herriota. Doprowadziło to ostatnio do dwóch przesileni rządowych, a mianowicie do upadku gabinetów Flandina i Bouissona, ale nie pozwoliło na jakiegokolwiek inne pozytywne załatwienie zmiany składu politycz-



Nowy minister wojny w Czechosłowacji przyjął pierwszą defiladę w rocznicę bitwy pod Zborowem w czerwcu 1917 r.

ze swego stanowiska spowodu ataków lewego skrzydła radykałów. Obecnie nie ulega wątpliwości, że Herriot zdając sobie sprawę z przybierających wciąż na siłę wrogich mu tendencji w partji radykalnej sam zgłosiłby swe ustąpienie, gdyby nie to, że **pragnie on jeszcze za wszelką cenę utrzymać jedność partji**, a przede wszystkim — nie wywoływać przesilenia rządowego, które byłoby koniecznym rezultatem rozłamu w partji radykalnej. Koszty ostatniego posiedzenia komitetu wykonawczego poniósł narazie tylko b. sekretarz generalny partji Pfeiffer, który wskutek fundamentalnej różnicy zapatrywań zmuszony był zgłosić swe wystąpienie z partji. Obecnie więc radykałom nie grozi wprawdzie rozłam w przeciągu najbliższych kilku miesięcy, ale w czasie naznaczonego na październik kongresu ogólnego partji, nastąpią niewątpliwie ogromne zmiany w linii politycznej partji. Min. Herriot nie zamierza bowiem ubiegać się o odnowienie swego mandatu przewodniczącego, a wtedy jego miejsce zajmie prawdopodobnie dep. Daladier, który zdecydowanie poprowadzi radykałów w kierunku **bliskiej współpracy ze wspólnym frontem skrajnej lewicy.** Te zmiany wewnątrz partji radykalnej będą mieć niewątpliwie także pewne oddźwięki na terenie parlamentarno-rządowym i dlatego właśnie nie zasługują one na pilną uwagę.

J. Brzękowski.

Żargon uczni wileńskich szkół powszechnych

Zapas wyrazów, jakimi się posługują, lub owe środowisko, daje podstawę do snucia wniosków o charakterze danego środowiska. Tak np. zwrócił ktoś uwagę, że tak bardzo pospolity w języku rosyjskim wyraz „donos“ nie ma rdzennie polskiego odpowiednika. Musieliśmy tu użyć wyrazu obcego „denuncjacja“. Możliwy stąd wnioskować, że zjawisko donosicielstwa — tak powszechne w państwie tyranji — w naszym ustroju demokratycznym było naleciałością z zagranicy. Z innej strony niełatwo jest przetłumaczyć na język rosyjski polskie przysłowie „Polska nierządem stoi“, bo niełatwo jest znaleźć dokładny przekład wyrazu „nierząd“ w tym znaczeniu, w jakim tu został użyty.

Obserwowałem język uczniów na terenie jednej ze szkół powszechnych męskich w Wilnie. Ku pociesze i ku zmniejszeniu pesymizmu, jaki mógłby płynąć z końcowych wniosków tego artykułu, już na początku zaznaczyć muszę, że nie wszystkie zebrane przeze mnie wyrazy są w powszechnym użytku. Posługują się nimi jednak spora część uczniów zupełnie swobodnie. Wśród innych uczniów wyrazy te znajdują coraz powszechniejsze zastosowanie. W szkole, o której wspominałem; w jednej z klas połowa

uczni była znakomicie obeznana z omawianym tu żargonem, w innych klasach — 10—15% uczni żargon ten był doskonale znany, inni znali go częściowo. Procent uczniów nieznających tego żargonu był znikomy. Uczniowie tacy byli prosto wyjątkami i należeli do charakteru mało towarzyskich, trzymających się z dala od społeczności klasowej.

Oczywiście powszechnie są znane wyrazy utarte we wszystkich niemal żargonach szkolnych, jak **sztuba**, **buda** — szkoła, **zeks** — nauczyciel, **wagary** — ucieczka z lekcji (tu obok istnieje również wyraz **wandra**, oznaczający również wagary), i t. p. Ale ogromna część wyrazów naogół w żargonach szkolnych nie była spotykana i pochodzi z żargonów innych, jak złodziejski, czy dorożkarski, albo też ad hoc utworzona przez uczniów szkół powszechnych wileńskich. Zaczniemy od ucieczki z lekcji. Jak się rzekło nazywa się ona **wandra**, albo **wagary**. Pójść na wagary w żargonie brzmi **wandra kleić**. Jeżeli jednak ucieczka trwa dni kilka i uczeń nie tylko nie chodzi do szkoły, lecz również nie ukazuje się i w domu rodzicielskim, to się nazywa wtedy **chodzeniem na parafję**, a uczeń chodzący na parafję, nazywa się **parafista**. Jeżeli parafista opuszcza nawet miasto rodzinne w poszukiwaniu przygód lub środków do życia, jednym słowem puszcza się na włóczęgę po kraju lub w szeroki świat, nazywa się wtedy **rajzowcem**. Istnieje również czasow-

nik **rajzować**, co znaczy zostać rajzerem.

W szkole specjalną nazwę ma ustęp — **knotnia**. Pochodzi to najwidoczniej od wyrazu knot — papieros, znanego w żargonie przestępców (Ludwikowski i Walczak. Żargon mowy przestępców. Warszawa 1924). Wyrazu tego w tem znaczeniu u uczniów nie spotkałem. Czasownik **knocić** ma u nich znaczenie — załatwiać potrzeby naturalne. W związku z paleniem tytoniu istnieją wyrazy: **fajkować** — kurzyć i **kurec** — chłopak, palący papierosy.

Szereg wyrazów wiąże się z rozrywkami **Lipka** — szyba, — toć tak często zdarza się stłuc czybę. Nic zdawałoby się dziwnego w tem, że ten przedmiot częstych kłopotów uczniowskich ma specjalną nazwę. A jednak zjawisko to niemiłe, bo wyraz „lipka“ pochodzi z żargonu złodziejskiego (Mówiąc o żargonie przestępców posługują się wciąż wspomnianą książką Ludwikowskiego i Walczaka). Lipkarz — to w żargonie złodziejskim — złodziej, okradający mieszkania przez okno. Nazwy zabaw i gier wskazują również na pokrewieństwo z żargonem przestępców. Istnieje więc zabawa „**W białnych i mentów**“, to znaczy w złodziei i policjantów. Inne nazwy dotyczą gier hazardowych na pieniądze: **W gundziaty** — w gryziki. **Oriol** i **reszka** — zabawa polegająca na podrzucaniu monety i obserwowaniu, którą stroną upadnie. **W ścianka** — zabawa polegająca na uderzeniu monetą o ścia-

nę tak, aby po odbiciu upadła jaknajbliżej drugiej monety. **W kopki** — gra takaż jak w ścianka, tylko przy zastosowaniu monet dawnych, dziś wycofanych z obiegu. **W cug**, **W cukłap** — gry polegające również na rzucaniu monet, tylko w odmienny sposób. Na takich zabawach spędzają cały czas wagarzyści, parafisci i rajzerzy. Inni uczniowie dołączają się do nich w godzinach pozalekcyjnych. Można to obserwować na ulicach, placach i za miastem.

Oprócz tego nieposiadający pieniędzy hazardują się grą w **piórso** — t. j. w pióra. (natomiast wyraz „pióra“ ma odmienne znaczenie, o czem niżej). **Piórso** to pióro, przeznaczone do gry. Specjalne, wypróbowane w grze pióro, gwarantujące wygrana, nazywa się **bitanem**, lub **bitancem**. **Piórso**czywa ma dwa znaczenia, — oznacza albo chłopca grającego w pióra, albo nożownika. We wszystkich grach potrzebna jest często miara, za takąową służy pięść, zwana **szpaną** (wyraz w żarg. złodz. oznaczający spółkę złodziejską). Do zabaw należy również hodowla gołębi, — taki hodowca nazywa się **gutnic**, gołąb — **chaja** (chaja oznacza również stopień niedostateczny w szkole). Robienie **sama-dziełki** — broni palnej własnego wyrobu należy również do pospolitych rozrywek. Tu też trzeba zaliczyć przekradanie się **na skok** — t. j. przez płot do cudzych sadów. Do kina (żarg. **kinsa**) bez biletu idzie się **na załamanke**. Specjalny utarty

Jak wypowiedziano wojnę światową?

Czeski tygodnik „Lidové Noviny“ zamieścił ostatnio ciekawy artykuł pióra Eugenjusa Erdelyi, podający szczegóły dotyczące wypowiedzenia wojny światowej.

Zaczęło się, jak wiemy z historii, od tego, że Franciszek Ferdynand, następca tronu austro-węgierskiego, pomimo ostrzeżeń światowego znawcy stosunków politycznych na Balkanach, wyjechał do Bośni na manewry. I więcej jeszcze: zamierzał 28 czerwca — w dniu serbskiego święta narodowego Widowdana — urządzić rewję wojskową w Sarajewie, aby młemu, nieposłusznemu sąsiadowi Serbji pokazać potęgę wojskową monarchji Habsburgów.

Posel serbski w Wiedniu p. Janowicz na kilka tygodni przed wyjazdem Franciszka Ferdynanda przesłał drugą przestrożę wiedeńskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych, oznajmiając, że niezadowoleni Serbowie i Bośniacy zamierzają dokonać zamachu, o ile Franciszek Ferdynand przyjedzie do Bośni. Pomimo tego Franciszek Ferdynand wyruszył w drogę w towarzystwie swej małżonki Zofji Hohenberg z domu Chotek.

TELEGRAM — BRZOJAWKA.

widnieją słowa na urzędowym bośniackim blaskie telegraficznym, na którym Franciszek Ferdynand w dniu 27 czerwca 1914 r. w lidży pod Sarajewem napisał własnoręcznie niebieskim ołówkiem chemicznym ostatnią w swym życiu wiadomość. Słowa skierowane były do cesarza Franciszka Józefa, a podawały, jak to lubiał Franciszek Józef, wiadomości o pogodzie, a więc, że padał deszcz, że była mgła i że warty zaskoczone zostały przejściowymi śnieżycami. Ale stan oddziałów wojskowych, których wyszkolenie i wyczyny są świetne, zasługuje na gorącą pochwałę — pisze w telegramie, którego oryginał można zobaczyć na Wystawie Franciszka Józefa w Schönbrunn. Ostatnie zdanie brzmi: „Jutro przyjadę do Sarajewa, a wieczorem wyjadę. Franciszek“.

Następnego dnia o godz. 4.20 po południu kancelarja wojskowa Jego Ekscelencji Franciszka Józefa w Wiedniu, Hofburg, otrzymała telegram państwowy L. 6819, zawierający 199 słów, a nadany w Sarajewie o 2 godzinie. Zbrojny mistrz polowy Potiorek, gubernator Bosnii i Hercegowiny, który jedynie przypadkowi zawdzięczał ocalenie, podaje wiadomość o śmierci następcy tronu i jego małżonki.

ULTIMATUM.

Co zaszło od tej chwili do 25 lipca, 1914 r., jest rzeczą ogólnie znaną. Rząd wiedeński zdecydował się na wojnę, posel austriacki wręczył rządowi serbskiemu ultimatum, na które otrzymał odpowiedź, ale odpowiedź ta nie zadowoliła Wiednia. Wobec tego posel wraz z całym personelem opuścił 25 lipca o 6 g. wieczorem Białogrod. W sensie prawnym znaczyło to jedynie przerwanie stosunków dyplomatycznych a nie stan wojenny. Austria musiała Serbji oficjalnie wypowiedzieć wojnę. Ale jak to uczynić? Nie było nikogo, kto mógłby rządowi serbskiemu wręczyć wypowiedzenie wojny. Posel austriacki wyjechał już z Białogrodu, most między Białogrodem a Zemunem wysadzono w powietrze. Dyplomaci na Ballplatzu lamali sobie głowę. Wreszcie wpadli na sprytny pomysł na wskroś nowoczesny, wypowiedzenie wojny telegraficznie.

TELEGRAFICZNE WYPOWIEDZENIE WOJNY.

Telegraficzne wypowiedzenie wojny zawierało 150 słów w języku francuskim, a kończyło się tak:

L'Autriche - Hongrie se considère done de

ce moment en état de guerre avec la Serbie. Berchtold“.

Telegram — L. urzędowa 3523 — ma adres: „Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Białogrodzie, w Niszu lub Kragujewacu“.

Ballplatz sądził bowiem, że rząd serbski uciekł już z Białogrodu, leżącego przy samej granicy austriacko-węgierskiej. Wobec tego, aby telegram z całą pewnością dostał się do rąk adresata i aby Ministerstwo Spraw Zagranicznych z całą pewnością dowiedziało się, że pan hrabia Berchtold od tej chwili uważa się za nieprzyjaciela Serbji, nadano telegramowi tak skomplikowany adres. W Wiedniu myślano, że rząd

serbski nie tylko że ze strachu przed wojskami austriackimi uciekł z Białogrodu do Kragujewaca, ale nawet jeszcze bardziej na południe do Niszu, leżącego prawie na granicy Bułgarij. Zdaniem dyplomacji wiedeńskiej wojna miała być jedynie „wojskową przechadzką mocarstwa Austro - Węgierskiego“.

Wypowiedzenie wojny nadano w Wiedniu 28 czerwca 1914 r. o godz. 10 minut 55. Urzędnik Hellerich, którego nazwisko widnieje na blankiecie pisal tekst 15 minut i wpisał czas 11 godzina 10 minut.

OKÓLNA DROGA.

Dobrze, ale dokąd posłać depezę, skoro

właśnie zniszczono druty telegraficzne, prowadzące z Węgier do Serbji? Znowo lamano głowę na Ballplatzu w Wiedniu. W końcu postanowiono przesłać telegram do Czerniowca na Bukowinie — wówczas był to najdalej na wschód wysunięty kraj koronny Austrii — następnie telegram miał powędrować z Czerniowca do Bukaresztu, a dopiero z Bukaresztu, stolicy neutralnego wówczas państwa do sąsiedniej Serbji.

Tak też zrobiono. Ale w międzyczasie projektowana „przechadka wojskowa“ monarchji Austro-Węgierskiej przeobraziła się w wojnę światową. Po częściowej mobilizacji z dnia 1 lipca Franciszek Józef zmuszony był podpisać 31 lipca nowy akt mniejszej tej treści:

Zarządza mobilizację powszechną i zwołanie pospolitego ruszenia — Franciszek Józef Prez. Wiedeń 31 lipca 1914. Wyzd. 10 L. 1600 res.

POTWIERDZENIE ODBIORU

Na wszystkich frontach walczone już, strzelano, mordowano. Był sierpień. Niemcy zajęli już prawie całą Belgję, naruszając zobowiązania neutralności. W c. i k. Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Wiedniu pewien urzędnik miał bardzo niespokojne noce: na jego biurku leżał akt ściśle poufny, noszący nagłówek „Stan Wojenny z Serbji“, a właśnie ten akt nie posiadał według urzędniczego szablonu „zamknięcia“. Wypowiedzenie wojny wysłano, co prawda drogą okrężną, ale wysłano. Jednak dotychczas nie przyszło potwierdzenie, że telegram dotarł do rąk adresata. Jacy to niewykształceni i niedbali ludzie ci Serbowie — żalił się referent — co za barbarzyńcy, skoro nie wiedzą, że należy potwierdzić odbiór wypowiedzenia wojny, aby odnośny referent państwa, które wojnę wypowiedziało, mógł akt odłożyć „ad acta“.

Zaczęło bez wytchnienia poszukiwać potwierdzenia. Czy można sobie wyobrazić, co by się stało gdyby Serbowie nie przyjęli wogóle wypowiedzenia wojny do wiadomości? Wojna byłaby „nieważna“. Straszne. Znowo byłby pokój na ziemi.

Druty telegraficzne drżały od zdenerwowanych zapytań. Pytano w Czerniowcach, pytano w Bukareszcie. Posel austriacki w Bukareszcie osobiście nalega na pocztę bukaresztańską. Dyrekcja poczty rumuńskiej wrzesza ramionami — tyle hałasu z powodu jednego telegramu, który w dodatku jest telegramem państwowym, przebiegającym po drutach rumuńskich darmo. Ale posel austriacki w Bukareszcie Hr. Czernin — późniejszy Minister Spraw Zagranicznych Austro - Węgier za cesarza Karola — był gorliwym recheurchem. Jego szef otrzymał 11 sierpnia telegram:

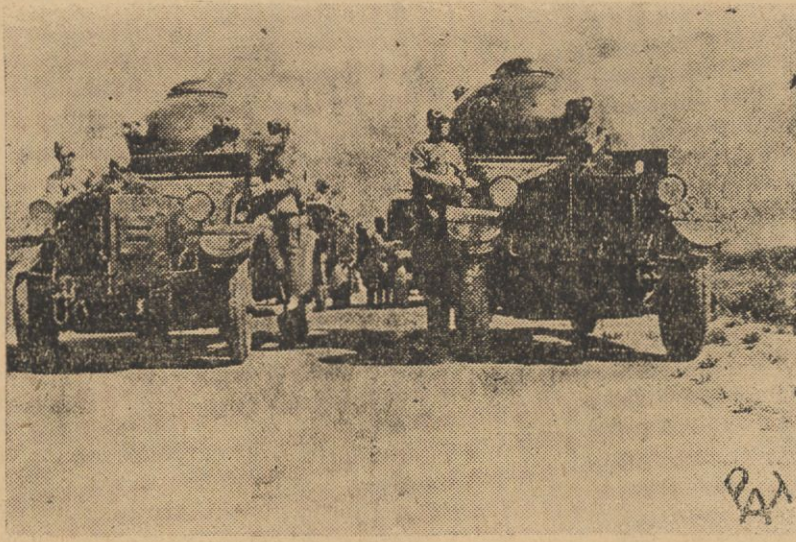
szew wien fr. nisch 33

23 i 10 dewie urgent

voire telegram no 3523 du 28 8 pour belgrade a etc remis au ministere des affaires étrange res le même jour a 1 h. 20 soir.

To znaczy, wybacząc błędy ortograficzne i błąd w podaniu daty (28-8 zamiast 28-7), że możnaby przyjąć za fakt, że serbskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przyjęło wypowiedzenie wojny 28 lipca o 1 godzinie 20 po południu. Pan referent w wiedeńskim ministerstwie, który w międzyczasie opracował cały referat z powołaniem się na dzieje dyplomacji od czasów Karola Wielkiego o tem, że i bez urzędowego potwierdzenia odbioru wypowiedzenia wojny uważać należy za ważne, mógł spokojnie zamknąć swój akt, napisawszy na nim „ad acta“. Wojna światowa przyszła więc na świat zupełnie „correcte“ i z punktu widzenia biokratyzmu nie można jej nie zarzucić.

Na Dalekim Wschodzie



Japońskie samochody pancerne w północnych Chinach podczas ostatniego konfliktu między Chinami a Japonją.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

MATRYMONJALNE

Kiedy jest ponuro deszczowo i smętnie kiedy mchy na wsi, a wierzyciele w mieście nie dają człowiekowi żyć, wówczas nawet w takim nastroju, wypełnionym jeszcze blady uśmiech na twarzy tego, kto weźmie pewne pismo prowincjonalne i przejrzy rubrykę „Matrymonjalne“. Na przykład takie ogłoszonko:

Młody, przystojny wdowiec pozna starszą panią na folwarku. — Celem bliższego poznania przyjmie posadę. Prawy charakter. Zgłoszenia i t. d.

Chytróść tego „młodego, przystojnego wdowca“ jest naprawdę wysokiej klasy. Niby to miłość, a chodzi o posadę i, to na folwarku. Kwalifikacje: „młody, przystojny“, wymagania: starsza pani, folwarozek!

Znacznie skromniejszy jest ten:

Urzędnik emeryt, — kulturalny, przystojny — pozna matrymonjalnie Panią, dysponującą — dla uruchomienia interesu — małą gotówką. Zgłoszenia i t. d.

Należałoby wyświetlić co to znaczy „poznać matrymonjalnie“. Zachodzi bowiem obawa, że

kandydatki na żony nie zechcą przedtem poznać się matrymonjalnie, nawet bez małej gotówki dla uruchomienia interesu.

U Sztralla pewne towarzystwo ma stały stolik. Prezyduje tam pewien pan o potężnej tuszy. Onegdaj przychodzi on, wita się pośpiesznie i siada.

— Panie, powiada jeden z siedzących — pan usiadł na moim kapeluszu.

— A czy pan już wychodzi? — zapytuje grubas.

Przez ul. Mickiewicza pędzi kilka samochodów. Jakiś rozlartniony starszy pan, zapatrzony na jedno z aut, omal nie wpadł pod drugie. Na szczęście chwycił go jakiś młodzieniec i wczas zatrzymał.

— Jakże się panu wywdzięczę — woła starszy pan — uratował mi pan życie!

— Głupstwo, drobnostka, niema o czem mówić — odpowiada uprzejmy młodzieniec.

Wybr. Wel

zwyczajem okrzyk: **Lysy graj, albo forsa oddawaj** służy do zachęty przedszego rozpoczęcia seansu. Wreszcie karty do gry nazywają się **styrki**, gracz w karty — **karciożnik**, odegrać przegraną — **odkuć się**.

Zadziwiająco mało wyrazów, dotyczących życia szkolnego, posiada omawiany tu żargon. Należą tu **knipa** albo **knempa** — książka, **szkieł**, **szpic**, **karenta** — mały chłopiec z przedszkola lub z młodszych klas szkoły, **zajechać na chafta**, albo **zajechać na chałupa** — uciec z lekcji do domu. **kapucin** — ksiądz, prefekt, **szrajbować** — pisać brzydki niesta rannie, **dymać kogoś** lub coś — nie bać się kogoś lub czegoś, **burbulować** — gderać, czynić wymówki (matka lub zeks burbuluje).

Pozatem wiele jest wyrazów o znaczeniu ogólnem niezwiązanem z tą lub inną dziedziną życia. Specjalnie dużo wyrazów jest na określenie durnia, naiwniaka — **fiej**, **frajer**, **ciotek**, **achochan**, **naojran**, **fryc**, **blacharz**. Niemal wszystkie one pochodzą z żargonu złodziejskiego. Tak samo i cały szereg innych: **jofanego** — wykrzyknik wyrażający zdziwienie, **fest fajnie**, **cytnie**, **klawo** — dobrze, **ober** — dużo, a **jorsz twoju szmał** — wykrzyknik wyrażający zachwyty (np. ot, ober mamy forsy, a jorsz twoju szmał), **cwany szans** — chytry, przebiegły, **grozny** — silny, zdrowy, **fajny** — dobry, **abejny** — duży, ka-

motny — śmieszny, zabawny, **wredny** — zły, niedogodny, **łamawy** — mocny, ciężki, **agrejszy** bardzo duży, **cytny** — dobry, **szansa** — anegdota, kawał, **bałdyra** — wysoki człowiek, **amator** — chciwiec, **łapacina** — lysa głowa, **spluwa** — broń palna, **kankan** — dowcipniś, śmieszek, **zanuda** — gaduła, **mumja** — zarozumialec, **trus** — tchórz, **bujda** — kłamstwo, **szalaban** — głowa, **fater** — ojciec, **mutra** — matka, **łysy** — ksiądz, **bileter** w kinie, **sapać**, **suponiec**, **saponiec** — biec, **parować**, **gazować** — spieszyc, **furować** — wyrzucać precz, **kimać** — spać, **kimka** — sen, **drzemka**, **strokać się** — straszyc się, **targać** — prosić, wycygniać (dzieci żebrzące lub sprzedające kwiatki targają przechodni), **najechać**, **zwiewać** — uciekać, **strugać bajery** — zamawiać zęby, opowiadać fraszki, **zalewać** — zamawiać zęby, **zrobić coś na szara** — zrobić coś umyślnie, **zrobić coś na kant** lub **na bajera** — zrobić coś na żart, **bajer** — sfantazjowane opowiadanie, **przyszyć brodę** albo **przyszyć gips do brody** — oszukać.

W specjalną grupę da się wydzielić — dzięki obfitości — wyrazy, związane specjalnie ściśle ze złodziejskim procederem i wzięte bezpośrednio ze środowiska przestępczego bez zmiany znaczenia. Tu należą: **sieczka**, **zeks**, **kikez** — okrzyki ostrzegawcze stojącego na czatach, **po pądsie w reszotku** albo **kanarek wpadł w klatkę** — winowajca wpadł w ręce policji, **kikować** — stać na czatach, nawie-

wać — uciekać, **mazy** — łapówka, **opylać** — sprzedawać coś z pod poły, **poła jemnie**, **pyrkać**, **najeżdzać** — uciekać, **nakiwać** — uciec, **zahaczyć** — złapać w celu zamknięcia w areszcie (np. menta zahaczył karentę na załamance — policjant złapał chłopca bez biletu), **bejda** — spółka, **podzielić zdobycz niepasowieści** — podzielić zdobycz niesprawiedliwie, **aławirdzi** — wykrzyknik kondolencyjny pod adresem winowajcy, który wpadł w ręce sprawiedliwości, **zapuskać** — zdradzić, **szlachac** — strzelać, **zapuda** — przyłapanie na gorącym uczynku, **najazd** — ucieczka, **nabierać na bas** — oszukiwać, **nabrać hukiem** — oszukać w kartach przy pomocy zamawiania zębów, **żłob**, **żałaban** — żulik, oszust, **blatny** — złodziej, **szermierz** — kieszonkowiec lub porywacz (torebek, **chapun** — złodziej kradnący w biały dzień wprost spod rąk).

Wyjątkowo dużo wyrazów odpowiada pojęciu kraś: **machnąć**, **tyżyć**, **chapen gwejzen**, **szuch-juch**, **rąbnać**, **zrobić na lewo**, **styndzić**, **zbuchać**, **zbundzić**, **zblacić**. W związku z kradzieżą pozostały także wyrazy, jak **zamalinować** albo **zamelinować** — schować kradzione, **wścibić** — nabrać, oszukać, **szermować** lub **szarmować** — szperać po cudzych kieszeniach, **podać żołny rachunek** — podać rachunek na sumę większą niż się faktycznie wydało.

Na określenie policjanta mamy znowu dużo wyrazów: **faraon** (faraon z za-

bawką policjant z laską gumową), **smoła**, **głina**, **menta**, **służbowy**, **archaniol** (policjant konny), **białogłowiec** (policjant w letnim uniformie), **kruk**. Gumowa laska policyjna — **pasztetówka**, **bag met** — widelec, **rewolwer** — **mancychlistka** lub **mancychrystka**, **żandarm kanarek** żołnierz — **sałdafon**, **areszt** — **centralka**, **komisarjat policyjny** — **dziupla**.

Cały szereg wyrazów służy do określenia wartości pieniędzy: **sary** lub **sarmaki** — pieniądze, **sliski** lub **lamana** — moneta, **bumaszka** — banknot, — **piatok** — 5 groszy, **dzisiatka** — 10 groszy, **dwa eatka** — 20 groszy, **pałcin** lub **pół snopka** — 50 groszy, **snopek** lub **zlyndzia** — 1 złoty, **pituch** lub **pietuch** — 5 złotych, **dyska** — 10 złotych.

Poważną pozycję zajmuje również nomenklatura związana z bijatyką: **zlewać się** — bić się, **maznać** — uderzyć, **kropnąć** — uderzyć mocno, **rzuceć się** — szukać zaczepki, **odwieść plomba** — uderzyć w policzek, **kozaczyć się** — zaczepiać, **nałożyć** — nabić, **duć**, **kryć** — bić, **nakłaść w łycz** — nabić po twarzy, **dać piercu** — napędzić strachu, **przyłożyć** — uderzyć w twarz, **piórować się** — bić się na noże, **odwalić się**, **odkiefbasić się**, **odkulić się** — odejść, zrezygnować z bijatyki, **zarzutka**, **zlewka**, **przerzucanka**, **ober przerzutka**, **wałynka**, różne nazwy bijatyk zmieniane zależnie od rozmia rów, **brudna robota** — uderzenie nożem, **ałafka**, albo **blin** — policzek, **jucha**, **ju-**

Młode Wilno szykuje się do zlotu harcerskiego

W czasie od 11 do 25 lipca b. r. w Spale odbędzie się zlot harcerstwa polskiego, obchodzącego w roku bieżącym 25-lecie swego istnienia. Kilkadziesiąt drużyn harcerskich z Wileńszczyzy weźmie udział w tym zlocie. Wiele z nich odbywa próbną obozowanie, którego celem jest w pierwszym rzędzie przygotowanie się do popisów w Spale. Ponadto przedzlotowe obozowanie ma na celu zachowanie ciągłości pracy harcerskiej. Najważniejszą rzeczą w harcerstwie jest praca wychowawcza. Tymczasem nie wszyscy „druhowie“ i nie wszystkie „drużyny“ będą mogły jechać do Spawy. Żeby tedy ci, pozostający nie byli pokrzywdzeni, żeby nie stracili kontaktu z drużyną w ciągu lata urządzi się dla nich przedzlotowe obozowanie wspólnie z tymi, którzy pojedą. Niektóre drużyny oprócz tego planują wędrowki po Polsce po zakończeniu zlotu. Tam również będą mogli przyłączyć się niektórzy z tych, którzy z jakichkolwiek powodów udziału w zlocie wziąć nie będą mogli.

W Wołokumpji rozbiło swe obozy kilka drużyn męskich i żeńska czarna trzynastka. Obozowanie już zbliża się do końca. Na zakończenie niedziela 7 b. m. poświęcono gościom: rodzicom harcerzy, przedstawicielom władz, Kół Przyjaciół Harcerstwa i prasy.

Zrana ksiądz Konewski, rozkładając opiekę nad obozującą tam drużyną 5 (przy kim. OO. Jezuitów) odprawił Mszę św. w zbudowanej przez harcerzy kapliczce. Poza ten dzień upłynął normalnie i tylko ku wieczorowi, mimo nie pewnej pogody zaczęły przybywać goście.

Wędrowaliśmy od obozu do obozu. Na wstępie trafiliśmy na obóz drużyny 8 (rezydującej stałe w lokalu Szkoły Rzemieślniczej) Drużyny p. Skup oprowadził nas i udzielił informacji. Obóz harcerski ma ustalony szemat. Pośrodku coś w rodzaju majdaniku — to plac zbiórek. Na środku placu wysoki maszt, na nim sztandar w kolorach narodowych, czasami pod nim bandera w kolorach drużyny. Dokoła placu namioty, że się tak wyrażę, mieszkalne, komenda drużyny i sypialnie pojedynczych zastępów. Opodal namioty gospodarze: spiżarnia, łamus, piwnica. Na granicy obozu kuchnia. Z innej strony stół, składowy z rowu, głębokiego na pół metra, w który biesiadujący opuszczają nogi. Jeden zrab rowu służy jako siedzenie, drugi jako stół. Przed namiotami i na środku stołu ozdoby: czasem mozaiki układane z drobnych kamyczków, czasem pomysłowe rzeźby z gałęzi sosnowych i brzoźowych.

Rozbijanie obozu i zdobienie jego to

sznik — krew, plucha — uderzenie w twarz płazem dłonią, plomba — uderzenie w twarz pięścią, (np. odwiesilem mu plombę, że aż zblinował t. j. upadł), fa nar — siniec pod okiem, knak, glaz — guz, grok — zabijaka, awanturnik, blagier, zaika — niedołęga, malawka — sła beusz, majcher — móż składany mogący służyć za broń w razie potrzeby, pióra — nóż nieskładany, rodzaj broni, kin dzał, przypiórować — zranic lub zabić nożem.

Skąpy jest zapas słów żargonowych dotyczący domu dziecka. Odnoszą się tu słowa do ubrania pracy i pożywienia.

Ubranie: sznips, śledź, halsztuk — krawat, szlumpy — buty na drewnianych podszwach, mycka, kiepka — czapka, marynia — marynarka, gaci — spodnie, cybula — zegarek.

Jedzenie: jeść — sunać, wtrychnąć, wtryknąć, weisnąć, zarzucić, wepchnąć, zamać, chleb — koks (szyk koku — kawałek chleba, sztyczek — kawałek chleba, funda — śniadanie brane ze sobą do szkoły, kaszajed — uczeń otrzymujący w szkole bezpłatnie śniadanie, końcy — kielbasa, szperka — słonina, katolik — śledź, zagrycha — jedzenie, zakaska p. wódce, zalać robaka, tyknąć — wypić wódkę, urznąć się w deska — upić się do nieprzytomności, sznaps, denaturka, politurka — wódka, politurszczyk, balbatun — wyrabiający wódkę z polityry, gęś — litr wódki, kruczek — 1/10 litra wódki.

niemała praca, ale też i niemniejsza przyjemność dla malców. Inicjatywa i talent mają tu wielkie pole do popisu.

Zasadniczą pomocą harcerza przy rozbijaniu obozu jest rydel. Tymczasem po obozach drużyn wileńskich gruchnęła wieść, że w Spale nie wolno będzie kopać. Można będzie posługiwać się tylko siekierą. Przed naszymi harcerzami wyrosło tedy nowe zadanie. Całe urządzenie obozowe trzeba wykonać z drzewa i wieść ze sobą z Wilna. Najmniej martwi się Czarna Trzynastka, męska. Oni już teraz urządzili się po puszczańsku. Za materiał posłużyły im jedynie gałęzie sosnowe. Ponadto jest to drużyna najlepiej wyekwipowana. Nawet wszystkie namioty stanowią własność drużyny. Inne drużyny popożyły je sobie u protektorów. Każda z nich ma opiekuna w jakiejkolwiek formacji wojskowej. Ósmą opiekuną się 1 p. p. Leg., czternastą szpital wojskowy, dziewiątą — 5 p. p. Leg. i t. d.

Godną uwagi rzeczą jest to, że Trzynastka (drużyna żeńska im. ks. bisk. Wła-

dysława Bandurskiego i męska im. Zawiszy Czarnego) zebrały pokazną kolekcję dymek, tkanin tutejszych, służących im zamiast koców i zabierają je ze sobą do Spawy. Jest to pomysłowa propaganda tutejszej sztuki ludowej. Mało tego, drużyna żeńska zabiera ze sobą sklepik z wyrobami wileńskiej sztuki ludowej i rzemioł ludowych. P. Grzesiakowa, drużynowa, opowiada, że chcąc powiększyć zapasy sklepiku zwróciła się do Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego o udzielenie towarów w komis. Towarzystwo odmówiło, żądając gotówki zgóry. Niema co mówić, ładne popieranie i godna uwagi ideowość. To wygląda tak, jakgdyby Towarzystwo nie tylko zrzekło się wszelkich podstaw ideowych swego istnienia, ale nawet swój interes handlowy ujmowało zbyt biurokratycznie i nieracjonalnie. Drużyna tem jednak się nie zraziła i zamiarów swoich nie zmieniła. Skoro już ma być za gotówkę, to kupią towar z pierwszej ręki od wieśniaków bez pośrednictwa bazaru ludowego. Brawo, drużyno!

Drużyna żeńska obozuje w oddaleniu conajmniej kilometra od drużyn męskich. Już sam widok zdala wskazuje tam na pięć pięknią. Maszt wiotki gnie się w talji za każdym powiewem wiatru, na płótnach namiotów wymalowane kwiatki. Jednak roboty ciesielskie i ziemne wykonane są z niemniejszą precyzją, niż u chłopców.

Na specjalną uwagę zasługują starannie prowadzone kroniki drużyny. Kwitnie w nich średniowieczna sztuka iluminatorstwa. Wielu pomysłów iluminatorskich mogłoby druchnom pozazdrościć dawni mnisi. Największą czią otoczony jest autograf patrona drużyny ks. bisk. Bandurskiego. Moc fotografii z dawnych obozów i zlotów.

O godzinie 7-ej zaczynają się popisy harcerskie przed gośćmi. Czarna Trzynastka męska demonstruje w skrócie przebieg dnia harcerza od rozbięcia namiotów i podniesienia sztandaru na maszcie aż po wieczorną modlitwę. Po przerwaniu przy zapalonych ogniskach powtórza się w pomniejszeniu i w skrócie znane wileńskim widowisko z zabijaniem smoka. Są dziewice przeznaczona na pożarcie, są rycerze w hełmach, są starcy w logach z prześcieradła, jest smok i okrutne smocze wojska. Prymitywne rekwizyty: prześcieradła, koce, derki, kubki, menażki, rondle i t. p. zostały bardzo efektownie w tej maskaradzie zużyte. Ta niec dziewic, wyrwanych z paszczy smoczej i taniec kwiecieńskie, najbardziej oklaskiwanej i śpiew chóralny przy ognisku, kończą tę miłą uroczystość.

War.

Zniżki kolejowe do Spawy

Ministerstwo komunikacji ustaliło trzy kategorie zniżek dla osób udających się na jubileuszowy zlot harcerstwa polskiego w Spale:

- 1) zniżka ogólna dla wszystkich, upoważniająca na podstawie karty uczestnictwa koloru zielonego do bezpłatnego powrotu ze Spawy do miejsca wyjazdu;
- 2) zniżka dla harcerzy polskich na podstawie karty uczestnictwa koloru białego, w wysokości 80% w obie strony;
- 3) zniżka dla harcerzy zagranicznych, upoważniająca do zwiedzania całej Polski na podstawie żółtej karty uczestnictwa, z ustępstwem w wysokości 80% obecnej taryfy. Korzystający z tej zniżki muszą legitymować się paszportem stwierdzającym stałe zamieszkanie zagranicą.

Zniżki przysługują w klasie II i III. Organizacją masowych przejazdów do Spawy zajmuje się Liga Popierania Turystyki, karty uczestnictwa w cenie 1 zł. sprzedają oddziały Orbisu.

Pociągi specjalne z Wilna

Chorągwie harcerek i harcerzy wyjeżdżają z Wilna do Spawy dwoma specjalnymi pociągami, które odejdą dn. 10 b. m. o godz. 21,35 — i dnia 11 b. m. o godz. 0,30. Pierwszym pociągiem wyjadą harcerki i parę drużyn harcerzy, zaś drugim tylko harcerze. W tym czasie wyjadą drużyny wileńskie, oraz drużyny z powiatów półn.-wschodnich wojew. wileńskiego, natomiast w Białymstoku zostaną doczepione wagony z harcerkami i harcerzami z wojew. nowogródzkiego.

Z wileńskich chorągwi weźmie udział w Zlocie przeszło 500 harcerek i przeszło 700 harcerzy.

10 lipca o godz. 18 odbędzie się na pl. Łukiskim przegląd drużyn jadących na Zlot, po czym nastąpi przemarsz ulicą Mickiewicza, Zamkową, Wielką do Ostrej Bramy i po krótkiej modlitwie, na dworzec kolejowy.

Niewątpliwie, całe Wilno pośpieszy pożegnać swoich najradośniejszych obywateli i życzyć im godnego reprezentowania Wileńszczyzny na Zlocie w Spale.

OTYŁOŚĆ ostabia serce

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość powodowana jest złą przemianą materji, albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych.

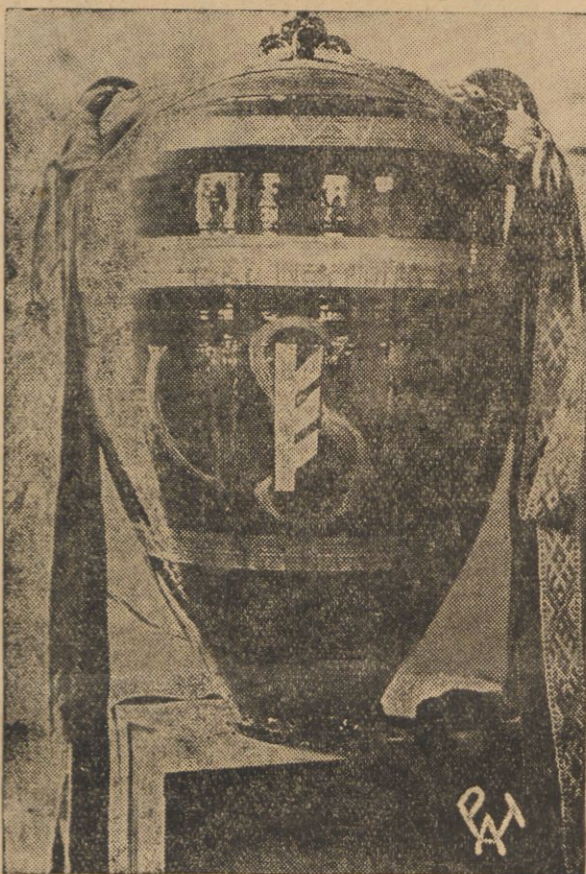
Ziola Magistra Wolskiego „DEGROSA“ zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Jahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymagają one specjalnej diety.

Ziola ze znak. ochr. „DEGROSA“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14 m. 1.

Na Kopic na Sowińcu

Urna z ziemią pobraną przez Stowarzyszenie Akademickie z dziedzińca Piotra Skargi Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Dn. 1 lipca urna została przewieziona do Krakowa, zostanie złożona na Sowińcu. Urnę projektował E. Grabowski, student Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B.; wykonał i ofiarował Stowarzyszeniu Akademickim Azarewicz.



Minister rolnictwa Łotwy gościem Strzelca

Minister rolnictwa Łotwy przyjeżdża w dniu 9 b. m. na teren III-go okręgu Związku Strzeleckiego w Grodnie, w

celu zapoznania się z pracami przysposobienia rolniczego Z. S., jako najlepsze w tym okręgu.

Praca: kiwać, tyrać — pracować, na kiwać się — napracować się, kałupić się, kałupać się — marudzić przy robocie, jeżeli zapłatę pobiera się od dnia.

Oto większość wyrazów żargonowych naszych uczniów szkół powszechnych. Niema tu wyrazów oznaczających łakocie, godziwe rozrywki, niewinne figle. Natomiast dużo jest wyrazów, świadczących o nędzy materialnej i moralnej środowiska. Aż tyle wyrazów na określenie pojęcia jeść. Na tem pojęciu skupiają się myśli dzieci naprawdę głodnych. A obok tego z pojęciem jeść rywalizuje w mnogości wyrazów pojęcie kraść. Poza tem tak niewiele wyrazów dotyczy domu i szkoły, widocznie o nich się myśli najmniej, a tak wiele wyrazów najwidoczniej świadczy o związku z ulicą, z jej harazdem, etyką a raczej z brakiem etyki, z prawem silniejszej pięści, z warstwami wyrzucanymi poza ramy praworządnego życia.

Specjalnie się dopytywałem o wyrazy oznaczające np. przybory do pisania, łakocie, zabawy świetlicowe szkolne i t. p. Nic a nic nie udało się wyłapać. Na to miał wyrazy zebrane w powyższym artykule słyzałem w obfitości i bardzo wiele ust. Powiedziałem, że nie wszystkie dzieci swobodnie posługują się tym żargonem, ale władza nim doskonale elita klasowa, zawadający, imponujący innym sprytem, wyrobieniem życiowym, zaradnością, siłą. Ta elita jest nieodłącznym czynnikiem wychowawczym w miejskiej

szkole powszechnej. Nie można jej usunąć, bo nauczanie jest obowiązkowe, nie ma również sposobu na zupełne jej wyeliminowanie. Wpływa ona tedy na klasę obok wychowawców, a często więcej od nich. Żargon do pewnego stopnia ujawnia jej oblicze. Oblicze z którym muszą się liczyć wychowawcy i społeczeństwo. Żargon ten ma jeszcze jedno znaczenie, wprowadza on w pierw nieznaną brzmienia, a potem i pojęcia w dusze dzieci innych środowisk. Z wyrazem np. „przypiórować“ może się wkręcić do duszy najlepiej wychowanego dziecka najpierw pojęcie a potem i pragnienie krwi wendety, nieprzychylnie przewiska policjantów podrywają cześć, należną praworządności i t. d. Szkoda moralna jest aż nadto oczywista, aby się nad nią zbyt wiele rozwodzić. Dlatego należy wypowiedzieć walkę, jednak nie żargonowi, a jego źródłom. To znaczy walkę z kontaktem młodzieży z ulicą i życiem podziemnym wielkich miast. Należy rozwinąć akcję opiekuńczą w stosunku do tych dzieci, którym opieki i należytego pokierowania w domu brak. A w szkole należy czempredziej przeprowadzić eliminowanie elementów, dotkniętych wzywami ulicy, w znacznie większym stopniu, niż to się dotychczas robi.

Władysław Arcimowicz.



Wileńszczyzna za mało popiera Polski Związek Strzelecki!

Przekonaliśmy się o tem w czasie obrad ostatecznego Walnego Zebrania Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego na m. Wilno i powiat wileński-trocki. Jaskrawym tego przykładem stan liczebny członków Koła: 7421. Toteż uchwały zarządu i walnego zgromadzenia szły w kierunku rozwinienia akcji pozyskania większej liczby członków stowarzyszenia. Mimo szerepu liczby członków energiczny zarząd Koła zdołał w roku sprawozdawczym przekazać Związkowi Strzeleckiemu na jego cele około kwotę 5.650 złotych.

Obrady Walnego Zebrania Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego zajął w zastępstwie przewodniczącego Koła insp. p. St. Starościk przemówieniem poświęconem pamięci Marszałka, którego sala wysłuchała powstawszy z miejsc. Po chwili milczenia przystąpiono do obrad, powołując na przewodniczącego zebrania p. dyrektora Leopolda Wojnę, na asesora pp. kpt. Gutowskiego i red. Szydłowskiego, na sekretarza p. Pietkiewicza.

Przewodniczący dyr. Wojna udzielił głosu kpt. Oberleitnerowi który nakreślił dążenia i zadania Związku Strzeleckiego jakoteż obraz działalności i prac tego Związku na naszym terenie. Strzelcy mają być żołnierzem zapasowym, żołnierzem dobrym, przysposobionym do obrony kraju, utrzymywanym w sprawności bojowej. Praca Związku Strzeleckiego obejmuje sześć działów: Wychowanie obywatelskie, przysposobienie zawodowe, fizyczne, strzelnicze, gołębiarstwo, ściślejsze przysposobienie wojskowe. Referent omówił kolejno każdy z tych działów, przedstawił cyfrowo rozwój Strzelca na terenie dziesięciu naszych okręgów strzeleckich, przedstawił pracę wyszkoleniową, szczegóły organizacji Strzelca, stan i potrzeby strzelnic, boisk sportowych, stan świetlic i bibliotek strzeleckich, kwestję obozów wypoczynkowych i kursów.

Dane te — możemy dodać do słów recenzenta — świadczą o pomyślnym rozwoju Strzelca i o wielkiej przezeń dokonanej a tak bardzo pożytecznej pracy, a zarazem o potrzebie masowego poparcia działalności Strzelca przez całe bez wyjątku społeczeństwo. Doskonałą sposobność potemu daje właśnie Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego, do którego winni zapisywać się wszyscy we własnym dobrze zrozumianym interesie: obrony kraju.

Z porządku obrad p. insp. St. Starościk przedłożył sprawozdanie z działalności Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego za czas od 1 kwietnia 1934 r. do 18 czerwca 1935 r., zaś skarbnik dyr. L. Maculewicz sprawozdanie finansowe. Dochód wynosił 6.162 zł. 70 gr., wydatki 5684 zł. 70 gr., pozostałość na rok następny 478 zł. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości zaś na wniosek komisji rewizyjnej, przedstawiony przez p. nac. Stareczewskiego, udzielono zarządowi absolutorjum z rachunków.

Z zainteresowaniem wysłuchano następnie planu pracy, przedłożonego przez p. nac. A. Mathiasza. Różnorodność agend Związku Strzeleckiego stawia przed Kołem Przyjaciół Z. S. zagadnienie rozwinięcia jak najszerszej akcji pomocy, która przedewszystkiem musi się wyrażać w zdobyciu środków na urzeczywistnienie zamierzeń Strzelca. Niezależnie od tego obowiązkiem Koła jest współdziałanie ze Związkiem na odcinkach pracy oświatowo-kulturalnej i wychowawczej.

W bieżącym roku Kolo zamierza przedewszystkiem drogą propagandy idei Strzelca i werbowania nowych członków Koła zwiększyć do

chody stałe, powtórnie projektuje urządzenie imprez jak zabawy w lecie i w karnawale, po trzecie sprzedaż znaczków budowy Domu Strzeleckiego, wreszcie urządzenie imprezy sportowej.

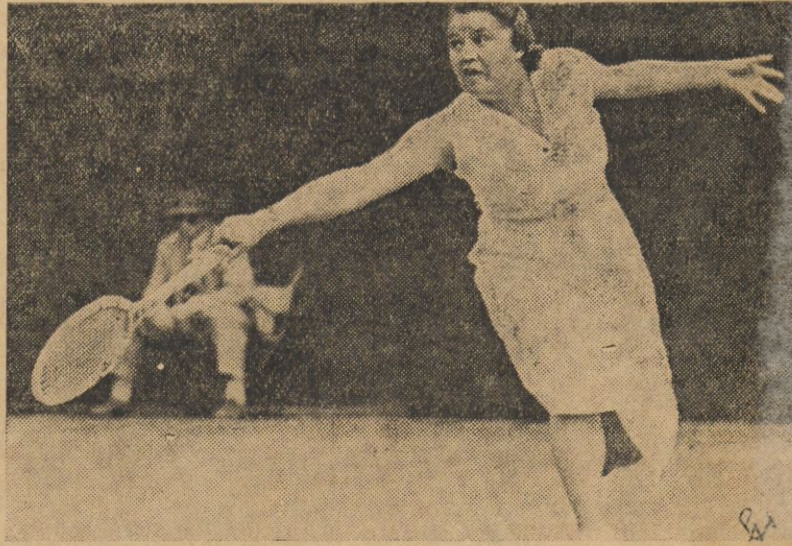
O ile chodzi o użycie dochodów, zamierzone jest umundurowanie jednego oddziału strzeleckiego, zbadanie możliwości budowy Domu Strzeleckiego, poparcie wydawnictwa Związku Strzeleckiego, pozatem stałe dotowanie Związku Strzeleckiego na utrzymanie świetlic. Pozatem projektuje się pomoc w prowadzeniu przez Zw. Strzelecki pracy oświatowej przez przydział referentów z grona członków Koła. O ile warunki finansowe pozwolą zakres zainteresowań Koła obejmie również takie działy, jak sport i przysposobienie wojskowe Strzelca, dostarczenie mu odpowiednich a potrzebnych pomocy.

Przeprowadzone wreszcie wybory Zarządu Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego dały następujący wynik: Prezesem Koła wybrany został dy

rektor p. Leopold Wojna, w skład zarządu weszli jako członkowie: pp. plk. Ocetkiewicz, dowódca KOP, prof. dr. Jan Szmurło, insp. St. Starościk, dyr. L. Maculewicz, adw. St. Kukiel Krajowski, nac. A. Mathiasz, radca A. Trocki i zast. dyr. Lasów Państw. p. Hoppen, jako zastępcy pp. dyr. Barbaro, Brzozowski i Mickiewicz. Do komisji rewizyjnej zaproszono pp. prezesa Z. Mikulskiego, naczelnika J. Stareczewskiego i radcę Falewicza, oraz jako zastępców pp. nac. Z. Kucharskiego i radcę Wolańskiego. Sąd koleżeńcki tworzą pp. adw. Strumiłło, prok. Szaniawski, poseł Birkenmajer, plk. Przyjałkowski i prof. Wróblewski.

Obrady Walnego Zgromadzenia zakończył przemówieniem prezes Okręgu Zw. Strzeleckiego p. plk. Dobaczewski, apelując do zebranych członków Towarzystwa Przyjaciół Strzelca, aby ideę Związku nadal usilnie popierali i przyczyniali się do jej jak największego rozpowszechnienia.

Sukces Jędrzejowskiej w Wimbledon



Jędrzejowska biorąc udział w turnieju tenisowym o mistrzostwo świata w Wimbledon, w którym odniosła szereg cennych sukcesów zarówno w singlach jak i grach podwójnych.

Święto Zaniemeńskich Ułanów

W dniu dzisiejszym 4 pułk ułanów zaniemeńskich obchodzi swe doroczne święto pułkowe. Spowodu zgonu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego tegoroczne święto obchodzi błękitni ulani w skromnych ramach wewnętrznych.

Wczoraj, w przeddzień właściwego święta o godzinie 9 wieczorem na placu pułkowym odbył się apel poległych. Cały pułk oświetlony płonącymi pochodniami stanął w zwartych szeregach. Do żołnierzy przemówił dowódca pułku ppłk. Szwajzer, wspominając minione dni chwały bojowej, kiedy to przed 15 laty podczas odwrotu spod Berezyny ulani w bohaterkiej szarży pod Grebionką rozbijają 3 pułki piechoty bolszewickiej, zdobywają ich sztandary i biorą mnóstwo jeńców. Dzień ten, 9 lipca, jest odąd dorocznym świętem pułku.

Dziś jednak — mówi ppłk. Szwajzer — żałobą okryty jest kraj i armia.

„Bo opuścił nasze szeregi Marszałek

Józef Piłsudski, który w trudzie swego życia Polskę budował, który mając w sercu miłość dla małych i biednych przede wszystkim żołnierzy kochał, który narodowi dał wolność, granice państwu, a życiem swym wskazał, jak Ojczyznę kochać należy.

Dlatego też w roku bieżącym miast wesela i radości — smutek jest między nami w dniu święta pułkowego.

A gdy Serce Jego tu w Wilnie między nami w kościele spożywa, zacznijmy nasz apel poległych od tego, że myśl nasza ku niemu pobiegnie i miast głosów tych „niech żyje“, cośmy na Jego cześć wznosili, każdy w cichości w sercu swem Jego sercu złoży ślubowanie, że będzie starał się kochać Ojczyznę tak, jak to On nam życiem swym wskazał — że starać się będziemy na tem miejscu, gdzie nam każą, wiernie Ojczyźnie służyć.

I ta myśl nasza niech biegnie ku niemu — ta myśl żołnierzy do ich „Dziadka“ co ich stworzył“.

Po odegraniu marsza pogrzebowego i odczytaniu w szwadroch listy poległych — apel został zakończony.

Program dzisiejszych uroczystości jest następujący:

O godz. 7 rano zbiórka pułku i nadanie znaczków pułkowych.

G. 9 rano — nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Ignacego.

Po nabożeństwie pułk udaje się do kościoła św. Teresy, gdzie przy urnie z Sercem swego Wodza składa wieniec.

O godz. 12,30 wspólny obiad żołnierzy.

Otaczaj dziecko opieką bo to przyszłość Narodu

Udogodnienie dla robotników reemigrantów

Weszło w życie rozporządzenie ministra Opieki Społecznej, którego mocą robotnicy za trudnieni uprzednio zagranicą, ubiegający się o zasiłek na wypadek braku pracy, mają składać dowody świadczące o wysokości zarobków otrzymanych przez nich zagranicą w terminie 6 miesięcznym.

Rozporządzenie to stanowi udogodnienie dla reemigrantów, gdyż dotychczas obowiązywał termin 6 tygodniowy.

Wzdłuż i wszerz Polski

— WILNIANIE W WARSZAWIE.

Odbyło się walne zebranie żałobne Koła Wilnian w Warszawie dla uczczenia pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego, na którym przemówienie żałobne wygłosił prezes Koła prof. Skórewicz.

Po przerwie, pod przewodnictwem senatora Walerego Romana, wyczerpano część sprawozdawczą zebrania i udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Prezesem Koła wybrano ponownie prof. Skórewicza. Pozatem do zarządu weszli radca Kulesiński, plk. Hajkowicz inż. Korolec, kpt. Dubownik.

Pozatem uchwalono dalszą ścisłą współpracę z Tow. rozwoju ziem wschodnich i Kołem młodzieży akademickiej z Wilna. Zdecydowano utworzyć fundusz stypendjalny im. Marszałka Piłsudskiego dla niezamożnego wilnianina, studenta Politechniki Warszawskiej, poświęcającego się studjum związanym z obroną państwa.

Wreszcie postanowiono kontynuować akcję zbliżenia i współpracy między starszym i młodszym pokoleniem Wilnian na terenie Warszawy.

AWANSE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Tegoroczne letnie awanse urzędnicze mają być ogłoszone na 1 sierpnia. Do dnia 10 lipca wnioski o awanse przedłożone będą przez biura personalne poszczególnych ministerstw i urzędów centralnych do zatwierdzenia.

POBYT W KRAKOWIE UCZESTNIKÓW ŚWIĘTA GÓR. Jak się dowiadujemy, osobom przybywającym do Zakopanego na „Święto Gór“ i posiadającym karty uczestnictwa, przysługiwac będzie w drodze powrotnej prawo 24-godzinnej przerwy w podróży w Krakowie. Stanowi to jedyne odstępstwo od zasady, że przy przejeździe do Zakopanego i z powrotem na „Święto Gór“ za biletami zniżkowym nie wolno czynić żadnych przerw w podróży.

SĄD NAJWYŻSZY W SPRAWIE PRACOWNIKÓW UMYSŁ. Sąd Najwyższy orzekł, że pracownik umysłowy, który po zwolnieniu go z pracy przyjął zatrudnienie w charakterze robotnika, nie ma prawa żądania od poprzedniego swego pracodawcy odszkodowania z powodu nieubezpieczenia go w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Gdyby bowiem na wet był ubezpieczony w czasie właściwym, nie otrzymałby następnie, mając zatrudnienie, zasiłku z powodu braku pracy.

W SPRAWIE PRACY W ŚWIĘTA W ZAKŁADACH FRYZJERSKICH. Sąd Najwyższy orzekł, że obsługiwanie publiczności w zakładach fryzjerskich w dni świąteczne stanowi naruszenie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, na wet w wypadku, gdy wszystkie pracujące w tym zakładzie osoby są współnikami.

KOMORNE A NĘDZA WYJĄTKOWA. Mimo wezwań i upomnień niektórzy lokatorzy załączają z większą ilością rat komornego, przy czym jak stwierdzono, załogłość te odnoszą się do czasu, w którym lokatorzy mieli zarobki. W takiej sprawie ukazało się doniosłe orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego (C. II 1730.34) Sąd Najwyższy orzekł mianowicie, że lokator nie może zasłaniać się nędzą wyjątkową, jeżeli w czasie, w którym popadł w pierwszorzędność ci czynszowe miał jeszcze pracę zarobkową.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE BISKUPA KOŚCIOŁA NARODOWEGO. Jak donosi prasa warszawska, w Łucku dokonano niezwykle sensacyjnego aresztowania. Przebywający pod Łuckiem, w kolonji Niwy-Hubińskie, biskup kościoła narodowego, Antoni Jurgielewicz, którego nazwisko odbiło się w ostatnim czasie głośnie echem na terenie Wołynia, został naskutek zarządzenia urzędu prokuratorskiego przy Sądzie Ok. w Łucku przytrzymany i przekazany do dyspozycji sądowniczej śledczej.

Jurgielewicz stoi pod zarzutem bezprawnego udzielania ślubów i rozwodów oraz prowadzenia ksiąg stanu cywilnego. Głównym motywem aresztowania jest jednak stawiany Jurgielewiczowi zarzut uprawiania homoseksualizmu.

—oOo—

Z życia białoruskiego

ROZŁAM W BIAŁORUSKIM KOMITECIE NARODOWYM.

W tych dniach wyszła z druku białoruska jednodniówka, wydana przez posła Jaremieca p. t. „Wyjaśnienia“, w której na czołowym miejscu została zamieszczona następująca deklaracja:

„Przebieg Ogólnego Zebrania Białoruskiego Komitetu Narodowego odbytego 12 maja b. r. jeszcze raz nas przekonał, że dalsza współpraca w Komitecie Narodowym z Białoruską Czarześcią jańską Demokracją jest niemożliwa, toteż zawiadamiamy o naszym wystąpieniu z B. N. K.“

Oświadczenie powyższe podpisał: przedstawiciel Białoruskiego Włościańskiego Związku F. Jaremiec; przedstawiciele Biał. Prawosławnego, Demokratycznego Pojednania W. Bohdanowicz, I. Bimdziuk i H. Bohdanowicz oraz przedstawiciele redakcji „Białoruska Bar“ M. Mancewicz i M. Jakimiec.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum,
ze wszystkich przedmiotów,
(specjalność: polski, matematyka i fizyka)
udziela były nauczyciel gimnazjum.
Wzruski sk. ma. ostep. w sauce i wys.
pod g. siaracją. Łaskawe zgłoszenia.
lino, ul. Królewska 72, m. 12.

Konkurs na życiorys społeczno-gospodarczy wiejskiego

Zakład Polityki Ekonomicznej i Socjologii Wsi (będący częścią Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego), którego głównym z celów jest przysparzanie krajowi działaczy społecznych wiejskich z wyższym wykształceniem, ogłasza konkurs na napisanie życiorysów takich działaczy bez względu na ich przygotowanie.

Celem konkursu jest przedewszystkiem wydobycie na światło dzienne życiorysów wieśniaków, którzy żyjąc we wsi nie zamykają się w troskach o siebie samych i swej rodziny, ale i dobro ogólne mają na celu, oraz do niego swoim rozumem i wpływem się przyczyniają, oddziałując na swe otoczenie w duchu tego dobra.

Zyciorys musi zawierać wiadomości o osobie działacza, czyli o jego pochodzeniu, uczeniu się, życiu rodzinnym i pracy codziennej, a także o miejscowościach przebywania, oraz stosunkach w nich panujących i t. p., a wszystko z podaniem czasu, kiedy się to działo. Zyciorys taki może być bądź własny, bądź napisany przez takiego świadka, który patrzył z bliska na postępowanie działacza.

Obok zyciorysów wieśniaków — działaczy społecznych pożądane są też dla konkursu zyciorysy działaczy społecznych wiejskich z pośrednictwem instruktorów, nauczycieli rolnictwa, nauczycieli szkół powszechnych, z pośrednictwem inteligencji i wogóle, księży, właścicieli ziemskich, spórod lekarzy, adwokatów, urzędników, mieszczan i wszelkich osób bez różnicy stanowiska, majątku i wykształcenia, zarówno mężczyzn

jak i niewiast, o ile działalność społeczna ich w ciągu dłuższego okresu życia była skierowana ku dobru wsi i pozostawiła wyraźne ślady. Zyciorys będzie oceniany nie według tego, kto najwięcej zrobił w życiu dobrego, ale który zyciorys będzie napisany najbardziej szczerze, prawdziwie i umiejętnie.

Za najlepsze zyciorysy napisane przez wieśniaków zostają wyznaczone nagrody: pierwsza 250 zł. dwie drugie po 100 zł. i dwie trzecie po 50 zł., oraz 10 wyróżnień po 20 zł. Za najlepsze zyciorysy napisane przez osoby nie z pracy ręk żyjące nagroda pierwsza wynosić będzie — 250 zł., druga 100 zł., oraz trzecia 50 zł., a pozatem trzy wyróżnienia po 20 zł.

Zakład zastrzega sobie prawo wydrukowania w całości lub urywkach nadesłanych zyciorysów nie przyjmując jednak pod tym względem żadnych obowiązków. Zakład będzie się starał by możliwie jak najobszerniej wykorzystać zyciorysy przez ogłoszenie ich w druku. Autorzy zyciorysów nie wydrukowanych w ciągu dwóch lat od daty rozstrzygnięcia konkursu będą mieli prawo otrzymania ich zpowrotem.

Sąd konkursowy będzie się składał ze znawców społecznej działalności wiejskiej.

Rozmiary zyciorysu winny wynosić od 20 do 60 stron pisma.

Termin nadsyłania zyciorysów upływa 15 stycznia 1936 roku. Zyciorysy należy nadsyłać pod adresem: Zakład Polityki Ekonomicznej S. G. G. W. w Warszawie ul. Hoża 74

Kurjer Radjowy

Międzynarodowa Unja Radjofoniczna w Warszawie

Co uchwaliła radjowa Liga Narodowa?

Międzynarodowa Unja Radjofoniczna, w skład której wchodzi wszystkie urzędowo uznane stacje nadawcze świata i, której działalność obsługuje rzeszę słuchaczy, przekraczającą liczbę 180 milionów, zakończyła 26 czerwca w Warszawie, swój coroczny Zjazd.

W Zjeździe tym wzięli udział przedstawiciele 22 państw europejskich, oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W toku obrad stwierdzono, iż nieprzerwany wzrost zainteresowania szerokiego ogółu dla spraw radjofonii, podniósł ilość naszych słuchaczy do, zanotowanej w początkach czerwca r. b., liczby — 200 milionów.

Z pośród wniosków uchwalonych na posiedzeniach Zjazdu, należy w pierwszym rzędzie wymienić decyzję zaproszenia wszystkich narodowych i międzynarodowych organizacji radjofonicznych ze wszystkich krajów i kontynentów na wstępną Konferencję Międzykontynentalną w r. 1936. Celem tej konferencji będzie stworzenie Wszechświatowej Federacji Radjofonicznej umożliwiającej oparcie na jaknajszerszych podstawach porozumienia w sprawie niektórych międzynarodowych zagadnień natury technicznej, prawnej, administracyjnej i artystycznej.

Dalej Międzynarodowa Unja Radjofoniczna, na wniosek Polskiego Radja, postanowiła stworzyć nowy rodzaj odczytów, pod nazwą „Międzynarodowe Odczyty M. U. R.”. (Conférences Internationales de l'U. I. R.). Odczyty te, których ma być kilka corocznie, mają na celu ustalenie kontaktu pomiędzy największymi międzynarodowo uznanymi współczesnymi przedstawicielami świata naukowego, literackiego i artystycznego, a słuchaczami stacji należących do Unji. Wybór prelegenta oraz tematów odczytów ma być dokonywany przy współdziałaniu narodowych i międzynarodowych instytucji akademickich.

W dziedzinie audycji międzynarodowych postanowiono zorganizować w niedzielę dnia 27 października pomiędzy godziną 18 a 20 audycję pod nazwą: „Młódzież śpiewa poprzez granice kraju”. Audycja ta składać się będzie z krótkich, kilkuminutowych koncertów chórów młodzieży, nadawanych pokolei ze wszystkich krajów, należących do Międzynarodowej Unji Radjofonicznej i transmitowanych przez wszystkie rozgłośnie biorące udział w tej audycji. Audycja ta będzie wymagała zupełnie specjalnej i bardzo skomplikowanej organizacji technicznej.

Następnie Unja postanowiła wziąć udział w pracach świeżo stworzonego „Międzynarodowego Związku Wypoczyńcy Pracownika”, opracowując wspólnie z tą instytucją udział radjofonii w osiągnięciu postawionych przez nią celów. Przedyskutowano również metody współpracy

międzynarodowej z Instytutem Współpracy Intelktualnej w Paryżu, w dziedzinie niektórych badań dotyczących radjofonii, powierzonych temu Instytutowi oficjalnie przez Ligę Narodów, oraz z „Międzynarodowym Filmowym Instytutem Wychowawczym” w Rzymie, w dziedzinie telewizji.

Omówiono również plany rozszerzenia technicznego laboratorium Unji i centralnej placówki pomiarów fal w Brukseli, celem udoskonalenia dokładności obserwacji nad działalnością techniczną europejskich i niektórych zamorskich stacji, zarówno pod względem całości fal i wzdłeczności za zasługi położone przez niego na polu międzynarodowej radjofonii.

Wybrany dziś przez nową Radę nowy prezes Unji p. Maurice Rambert, dyrektor, delegat Szwajcarskiego Towarzystwa Radjofonicznego, był jednym z założycieli Unji. Zawdzięczamy mu zaproszenie pozostałych założycieli, na wstępną Zjazd, który się odbył w Londynie w 1925 roku, a mający na celu stanowanie stałego Sekretariatu Unji w Genewie. Sekretariat ten powstał w Genewie dnia 1 maja 1925 roku. Od najwcześniejszych początków działalności Unji na terenie europejskim, wskazywał p. M. Rambert stale jaknajwyższe zainteresowanie dla spraw radjofonii.

W skład Prezydium Unji weszli również następujący wiceprezisi: p. dr. Kurt von Böckmann, dyrektor Radja Niemieckiego, p. dr. Zygmunt Chamiec, naczelny dyrektor Polskiego Radja i p. Gustaw Reuterswärd, naczelny dyrektor Radja Polskiego. P. M. Pellenc, generalny inspektor do spraw radjofonii w Ministerstwie Poczty we Francji pozostaje na r. 1935/36 na swem stanowisku wiceprezesa Unji.

Słowa podzięków wyrażono również ułębującym wiceprezesom: p. szambelanowi Lerche, nacelnemu dyrektorowi Radja Duńskiego i p. baronowi F. van den Bosch, członkowi Zarządu Radja Belgijskiego.

„WZDŁUŻ GRANIC POLSKI”

„Wzdłuż granic Polski”, — oto tytuł szeregu niezwykle zajmujących reportaży jakie zazwyczaj nadawać. Mają one na celu przedstawić stosunki panujące na granicach Rzeczypospolitej pod względem ekonomicznym, obyczajowym, kulturalnym i politycznym. Będą to barwne obrazy, oparte na bezpośrednich obserwacjach specjalnych wysłanników Polskiego Radja, ich rozmowach z ludnością miejscową, władzami granicznymi i t. p. Cykl ten obejmie wszystkie granice naszego państwa, a więc granicę czeską w opracowaniu pułk. Tadeusza Tomaszewskiego, niemiecką (na Śląsku) — w opracowaniu Jana Wiktora, niemiecką od strony Wielkopolski — w opracowaniu Jana Kilarskiego i od stro-

chę wysondowania możliwości i wartości radjofonicznych w nowych albo utajonych rzeczach i zjawiskach? Nie sądzę, by pierwsze pytanie było istotne. Pośród sprawozdawców spotykamy nazwiska padające często z głośnika.

Trudno więc spodziewać się rewelacji, raczej przegrupowanie w kolejce. Pozostaje sprawa najciekawsza, wyzyskanie tematu i wyreżyserowanie transmisji. W wyszukaniu obiektu uczestnicy wykazali sporo inwencji, reżyserja tych kopalni akustycznych nie postąpiła jednak na przód. Możliwości techniczne, rzemieślnicze — w myśl postulatów radjofonicznych — operowania dźwiękiem naturalnym, niezależnym od naszej woli, ani w ustawieniu, ani w kolejności brzmienia, ani wreszcie w zabrzmieniu — są jeszcze niepełne. Stoją na przeszkodzie czynniki techniczne, przedewszystkiem jednak niezawsze wyczuwało się świadomość reżysera, wolę i chęć kierowania transmisją. A były to okazje niecodzienne. Poza słuchowiskiem, które zaczyna się badać, jako nowy przejaw sztuki, słuchamy w radjo przedewszystkiem czegoś nowego, pragniemy rozrywki, szukamy w niem jakiejś zdobyczy radjowej, albo choćby imitacji tej zdobyczy. Chodzi poprostu o „nowe zwierciadło cudów ruchu”, jak Irzykowski określił film, w odniesieniu do radja. I to zwierciadło płaskie było zamglone. Tam gdzie obraz nie był powiększony, ani pomniejszony był niepełnie

Ignacy Paderewski grać będzie przed mikrofonem!

W czasie obrad Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, zelektryzowała wszystkich ludzi radja wiadomość: „Mistrz Paderewski wystąpi przed mikrofonem!”. Wiadomość ta stała się tem miłą niespodzianką, iż Paderewski wzbraniał się zwykle występować przed mikrofonem mimo olbrzymich sum ofiarowanych mu przez rozgłośnie amerykańskie. Jeden jedyny wypadek uczynił dla radjosłuchaczy polskich, kiedy to kilka lat temu pozwolił na bezpłatną transmisję na wszystkie rozgłośnie polskie swojego koncertu paryskiego.

Przebywając w swojej szwajcarskiej posiadłości w Morges, Paderewski niedawno wysłuchał przez radjo koncertu nadawanego w 50-tą rocznicę jego niestrudzonej pracy, jako genialnego artysty i kompozytora. Koncert ten retransmitowany przez rozgłośnie szwajcarskie odebrany został w willi Paderewskiego bez żadnych skażeń i trzasków, sprawiając na mi-

strzu miłe wrażenie, co stwierdzili obecni w Morges przyjaciele mistrza, oraz sam Paderewski który wysłał podziękowanie pod adresem Polskiego Radja.

Obecnie, Ignacy Paderewski grać będzie przed mikrofonem jednej z rozgłosni szwajcarskich w drugiej połowie września lub na początku października rb. Koncert ten transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie polskie. O dokładnym terminie występu radjowego Ignacego Paderewskiego zostaną radjosłuchacze polscy na czas zawiadomieni. Kto pamięta niezwykle przeżycia artystyczne jakich doznali radjo słuchacze polscy w czasie transmisji koncertu paryskiego — ten już z góry cieszyć się będzie na powtórzenie tego olbrzymiego wrażenia jakie wywiera gra Paderewskiego słuchana nawet na odległość setek kilometrów za pośrednictwem radja. W dniu tej transmisji ani jeden głośnik i ani jedna słuchawka nie będą w Polsce próżnowały.

Naukowcy całego świata przed mikrofonem

Pośród wniosków programowych, uchwalonych na posiedzeniach Zjazdu Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Warszawie, wysuwa się na czoło wniosek Polskiego Radja dotyczący międzynarodowych odczytów radjowych. Wniosek ten opracował i osobiście referował jako

Wielkość gwiazd

Gwiazdy są tak bardzo od nas oddalone — setki tysięcy kilometrów dzieli je od nas, a jednak astronom mówi nam o ich wielkości, temperaturze, masie. Jakim sposobem badacz zglębia te i jeszcze wiele innych tajemnic, z jakimi przeszkodami walczy, aby wiadomości te zdobyć będzie mówił dr. Stanisław Szelegowski w piątym skolei odczycie z cyklu astronomicznego p. t. „Wielkość gwiazd”. Odczyt będzie nadany w dniu 16 lipca o godz. 18.00 z Wilna.

autor, dyrektor programowy Polskiego Radja min. Fr. Pułaski. Międzynarodowe odczyty będą nowym typem prelekcji, które nawiążą jeszcze jedną silną nić kulturalną między poszczególnymi narodami. Odczyty te nadawane będą kilka razy w roku, transmitowane przez dużą ilość rozgłosni różnych państw. Przed mikrofonem zabiorą głos najwybitniejsi przedstawiciele świata naukowego, literackiego i artystycznego, dziejąc się dorobkiem swej wiedzy z milionami radjosłuchaczy europejskich i pozaeuropejskich.

Będzie to więc pewnego rodzaju międzynarodowa akademja literatury i sztuki, która cały swój dorobek odda radjosłuchaczom obu półkul. Tak wybór prelegenta, jak i temat odczytu dokonywany będzie bardzo troskliwie przy współudziale narodowych i międzynarodowych instytucji akademickich. Pomysł min. Fr. Pułaskiego, który jako dyrektor biblioteki polskiej w Paryżu, interesuje się żywo dziedziną naukową, literacką i artystyczną, wprowadzony będzie w życie szybko, tak, że już w ciągu sezonu zimowego radjosłuchacze będą mogli korzystać jeszcze z jednego dobrodziejstwa, jakie przyniesie im radjo które zbliży radjosłuchacza polskiego do szczytów przedstawicieli międzynarodowego świata naukowego, literackiego i artystycznego.

Powrót dyr. Hulewicza do Wilna

W dniu 6 lipca powrócił do Wilna po 6-miesięcznym stage'u w centrali Polskiego Radja dyr. Witold Hulewicz, który objął spowrotem obowiązki dyrektora Rozgłosni Wileńskiej Polskiego Radja.

miesiący. Tematycznie mogła być ciekawa. Przeszkodził temu jednak układ niezbyt jasny, niczem nieumotywowane dzielenie na odcinki gdzieś gdzie puste, niewiele mówiące. W inscenizacji wtrącenie osoby Wincuka (regjonalny) miało pewne zalety (podkreślanie cech, równie dobrze komicznych, jak i poważnych). Najgorsze jednak to to, że Wincuk wywoływał śmiech u prelegenta zamiast u słuchaczy..

Przepuściłem parę audycji (właśnie pogodnych) nie będę się już więc zapuszczał w dociekania o humorze, jak ten ślepy o kolorach.

Pozostaje kilka audycji muzycznych. Pieśni Zarzyckiej w wyk. p. Plejewskej-Monkiewiczowej — to b. miłe minjatury, umożliwiające śpiewacze swobodę w skali. Panie Hendrichówna i Pekarówna zaprezentowały nam znów szereg arjy operowych, w większości mało znanych. Oba głosy o dużych możliwościach, pięknie brzmiające, w duecie ładnie się zestrzajały. Wreszcie Brajtman grał na fortepianie. Pojemność dźwiękowa tego instrumentu jest duża. Należy więc wyrazić zdumienie czemu tak rzadko słyszymy ten ogromnie radjofoniczny instrument solo. Jako wykonawca koncertu Haendla zyskuje solista: jeszcze jeden wyraz uznania.

Audycje wileńskie (Recenzja tygodniowa)

Trudno mówić o „ogórkach” w radjo. Każda pora roku, każdy sezon ma swoje atrakcje. Jest jednak coś w atmosferze, co nastroja do słuchania audycji, jak czytanie gazety, albo oglądanie filmu w dużej sali kinematografu. Ale to porównanie jest tylko powierzchowne. To coś w atmosferze, to znaczy nasza skłonność do ulegania upałom, do ociążałości i niechęci myślenia. Bo radjo dobrze rozumie tę skłonność słuchaczy i urządza audycje z poza studja, z plenerów obozowych, regat, wyścigów i t. p. Głośnik wionie na nas świeżym powietrzem (może niedostownie), do kanikularnej atmosfery przenika ożywczy prąd z nad morza, rzeki czy z pola.

A więc transmisje, transmisje konkursowe, reżyserowane i „na gorąco”, transmisje sportowe i inne. Warto im poświęcić chwilę uwagi.

Ogłoszono konkurs na najlepszą transmisję z życia. Nagroda ogromnie nęcąca — przejazd statkiem „Piłsudski” z Monfalcone do Gdyni i transmisje z przebiegu podróży. Czyżby ten konkurs miał wyłowić nowe talenty wśród zgłoszonych sprawozdawców? Czy też nagrodę wyznaczone dla najlepszego aranżera transmisji? Czy wreszcie poza tem wszystkim kryje się

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

W obronie sumiennych płatników

Ostatnie miesiące upływają pod znakiem daleko idących bonifikat i ulg podatkowych, których zadaniem jest dźwignięcie z ruiny podupadłych gospodarstw zarówno małych, jak i większych.

Ludziom z za biurka zdawałoby się, że ulgi te zostaną powitane z niekłamana radością przez ogół społeczeństwa, z radością powszechną, jak powszechnym wydaje się być zaleganie w podatkach. Narzekanie na ciężary podatkowe i na kózła ofiarnego, sekwestratora, znajduje niemal wszędzie posłuch. Sekwestrator człowiek z rogami w oczach obywatela, który się z nim bliżej nie zetknął, lawiruje między paragrafami instrukcji, broniącymi płatnika, a wymaganiami swojej władzy, uderzając pierwszego w najczulsze miejsce, kieszeń i nie mogąc nadszarpnąć rosnącym wymaganiami drugiej. Ile przekleństw najwymyślniejszych powstało pod adresem sekwestratora i egzekucji. Narzekania, bez względu na to, słuszne czy nie, urobiły odpowiednio opinię publiczną; zaszła konieczność ulg... Ulgi są.

Czy przyniosą one spodziewane rezultaty, czy wyprowadzą państwo ze stworzonego chaosu podatkowego, czy wydzwigną gospodarstwa z ruiny?

Trudno dziś dać na to zdecydowaną odpowiedź. Nie roszczę sobie pretencji do wyczerpującego omówienia tych spraw, ale pragnąłbym się podzielić swe mi wątpliwościami, powstałymi z bezpośrednich obserwacji pewnych zjawisk na terenie wsi kresowej.

Pomijając pewne wpływy elementów destrukcyjnych, bolszewizujących od których wieś kresowa nie była i nie jest wolną, na ciężary podatkowe i egzekucję w pierwszym rzędzie podnoszą głos, fałszywie urabiając opinię publiczną, zawodowi krzykacze w pogoni za tanią popularnością. Sekundują im płatnicy, którzy zaleganie w podatkach i przeciwdziałanie organom egzekucyjnym traktują, jako pewnego rodzaju sport, niepozbawiony posmaku wiejskiej sensacji.

Przepisy, wyłączające pewną normę mienia przy egzekucji, stworzyły kategorię płatników złośliwych, którzy na średnim nawet gospodarstwie utrzymują jedną krowę i jednego konia, albo posiadają nad normę inwentarz ukrywają w odległych nieraz miejscowościach.

Sekwestrator w pogoni za załatwieniem wygórowanej ilości spraw nie jest w stanie dokładnie zbadać sytuacji gospodarczej płatnika i czynności swe w

wielu wypadkach przeprowadza byle utrzymać się na wymaganym poziomie Należności podatkowe rosną i wiszą nad płatnikiem, jak miecz Damoklesa, do chwili ich umorzenia. Takie „sportowe” uchylanie się od świadczeń na rzecz państwa praktykują gospodarstwa kilkudziesięciohektarowe, które nierzadko ponad jedną krowę żadnego nie posiadają inwentarza. Grunta bez obronika jałowięją, a do chat zagłada skrajna nędza. Nie dziw nego, że wszystko skrupia się na sekwestratorze i egzekucji, a zaleganie w po-

datkach staje się zwyczajem pokolenia.

Co sądzić o płatniku, który posiadając 12 ha ziemi od lat pięciu nie płaci podatku i choć jest w pełni sił fizycznych, swe nieletnie dzieci wyprawia na żebranie, gdy tymczasem sąsiad obok na 2—3 ha ziemi lub bezrolny dzierżawca folwarku nigdy z sekwestratorem nie miał do czynienia. Bajają ludzie o kryzysie o złym ustroju, a wadliwym systemie podatkowym, „urabiając” opinii publicznej wtórują głośnie echem. W rezultacie państwo do takiego obywatela do-

klada, kosztem lepszej części płatników. Niema jednak powodu do zbytniego pesymizmu. Istnieją gospodarstwa zarówno karłowate jak i większe, które nie tylko nie korzystały z bonifikat i ulg podatkowych, ale nawet nie były nigdy przedmiotem wizyt sekwestratora, czy komornika. Poza najbliższymi sąsiadami nie zna ich szerszy ogół, nie pisze się o nich w prasie, jednakowo ich się traktuje w urzędach, choć bezsprzecznie należą do lepszej kategorii obywateli.

Z poczuciem obywatelskiego obowiązku wielkiej wagi płacili, płacą i płacą prawdopodobnie będą, chociaż ulgi podatkowe ich nie dotyczą, chociaż ich kosztem umarza się jakże często pasożytom

Pełnowartościowy obywatel dla którego obowiązki płatnicze, w myśl słów Wielkiego Marszałka o wyścigu pracy, są świętością często nawet nieświadom swej państwowotwórczej roli nie szuka rozgłosu, ani rekompensaty choć ona słusznie mu się należy. Najbardziej umyślnie słowo zacofany dobry płatnik analfabeta rozumie, że coś tu jest nie w porządku. Kazali płacić, płacił, podczas gdy sąsiad nie płacił, nie odbywał świadczeń w naturze za należności podatkowe i mimo to z honorem, bo „z mocy samego prawa” pozbył się zaległości i śmieje się w butelkę.

Co ma odpowiedzieć sekwestrator na uwagę płatnika: „Ot panie! Pracawau płaciu, a jon chadziu pa wiasielach, hreu żywoť na słoncy i jamu darawali”. Sekwestratorowi z największymi rogami nie pozwoli sumienie odpowiedzieć „Patrz swego nosa”. Oto rażący przykład: osadnik pobierający rentę około 20 zł. mies. właściciel 14 ha ziemi i jedynej krowy jedzie do miasta na wypivki, nigdy w ręku pługą nie trzymał, nigdy podatku nie płacił; ziemię wydzierżawia po 50 zł. za ha. Dzierżawca sąsiad na 2 ha gruntu nie zalega w podatkach, płaci dzierżawę i pracuje na nieroba.

Dziwna rzecz: człowiek ten nie ma nawet odwagi poskarżyć się na taki układ stosunków, jest „tutejszym” — pilnuje swego nosa. Jakże daleko jeszcze do zdobycia zaufania tego stuprocentowego obywatela. Zdarzają się wypadki bardziej jeszcze rażące, karygodne: Właściciel działki albo i majątku jest na państwowej posiadzi, gruntu wydzierżawia, w podatkach zalega. Dobry płatnik, niestety, często staje się przedmiotem szykan swoich „sprytnych” sąsiadów.

Pe-Pe.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości, że płatnicy podatkowi, którzy utracili prawo do ulg, przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z 15 kwietnia r. b., wskutek nieuiszczenia w terminie do dnia 1 czerwca r. b. dopłaty do wysokości równowartości przypisanego podatku, przypadającego od nich w roku 1934/35 — będą jednak mogli pod pewnymi warunkami częściowo z tych ulg skorzystać.

O ile mianowicie płatnicy ci uiszczą najpóźniej w terminie do 15 lipca r. b. włącznie — różnicę, brakującej do sumy równej kwocie podatku, przypisanego im w roku 1934/35, a ponadto 10% pozostałej zaległości w danym podatku — Urzędy Skarbowe zastosują do zaleg-

łości pozostałych po tych spłatach — takie ulgi, jakie przewiduje wspomniane wyżej rozporządzenie.

Celem uzyskania tych ulg winni płatnicy wnieść do Urzędu Skarbowego równocześnie z dokonaniem wpłaty, a w każdym razie nie później niż w dniu 15 lipca r. b. należycie ostem płacone podanie.

Pozatem osoby prawne mogą uzyskać ulgi w spłacie zaległości podatkowych przewidziane w rozporządzeniu Min. Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r., w wypadkach gospodarczo uzasadnionych — na podania, wnoszone za pośrednictwem właściwych władz skarbowych do Ministerstwa Skarbu, w terminie do dnia 1 sierpnia 1935 r.

Zniżki celne na jabłka, winogrona, morele i arbuzy

W Dzienniku Ustaw z dnia 5-go lipca r. b. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, wprowadzające przy przewozie za pozwoleniem ministra skarbu cło niższe na jabłka, winogrona, morele i arbuzy.

Według tego rozporządzenia, jabłka świeże sprowadzane luzem oraz w naczyniach wszelkiego rodzaju powyżej 40 kg. zgłaszane do odprawy celnej od dnia 1 bm. do 31 bm. włącznie opłaca ją cło od 100 kg. w wysokości 18 zł. Winogro-

na świeże w opakowaniu powyżej 5 kg., zgłaszane do odprawy celnej od 15 bm. do 31 bm. opłaca ją cło od 100 kg. w wys. 45 zł. Morele świeże opłaca ją cło od 100 kg. w wysokości 60 zł. od dnia 1 do 31 bm. Arbuzy opłacać będą od 100 kg. cło w wysokości 15 zł. od dnia 1-go września do dnia 15 września rb.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem dzisiejszym i obowiązuje do dnia 15 września roku bież.

Ruch budowlany w Polsce

Główny urząd Statystyczny opracował dane dotyczące ruchu budowlanego w Polsce (w miastach z ludnością ponad 20.000 mieszkańców) w ciągu I kwartału rb. Jak wynika z tych danych, w okresie I kwartału ukończono budowę 927 budynków mieszkalnych, liczących ogółem 2.333 mieszkań, w tem 295 jednoizbowych 741 dwuizbowych, 714 trzyizbowych, 507 czteroizbowych i pięcioizbowych, oraz 76 mieszkań większych. Ogółem w nowoukończonych budynkach znajduje się 6.588 izb. Ponadto ukończono 59 nadbudówek i dobudówek posiadających 119 mieszkań o 242 izbach.

W tym samym okresie rozpoczęto budowę 457 budynków mieszkalnych, w których znajduje się 1.188 mieszkań, w tem 146 jednoizbowych, 468 dwuizbowych, 327 trzyizbowych, 201 cztero i pięcioizbowych, oraz 46 mieszkań większych. Ogółem mieszkania te liczyć będą 3.226

izb. Rozpoczęto również 37 nadbudówek i dobudówek, w których znajdzie się 70 mieszkań o 170 izbach.

Ponadto ukończono 95 budynków i 10 nadbudówek i dobudówek niemieszkalnych, oraz rozpoczęto 89 budynków i 7 nadbudówek i dobudówek niemieszkalnych.



Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Gdy Barczyński wszedł do hallu hotelu Rzymskiego i brał klucz, poznał po minie Skałkowskiego, że portjer ma mu coś do powiedzenia. Zbliżył się.

— Proszę pana, niedawno telefonował Lipowiecki. Ma właśnie tego... ważny interes. Prosił, aby pan zaraz przyszedł do baru Hotelu Europejskiego.

Barczyński zbladł. Czyżby Lipowiecki był tak nie ostrożny? A może już znalazł Lolę, a może wszystko stracone?

Opanował się, bez słowa położył klucz. Zmęczonym krokiem skierował się ku wyjściu.

— POCO się spotykamy na oczach tyłu ludzi? — przywitał Lipowieckiego tonem wyrzutu.

— Niech pan siada, panie Stefanie i niczego się nie boi. Byłoby znacznie gorzej, gdyby pan przyszedł do mnie, albo ja do pana — uspokajał go Lipowiecki. Mało komu przyjdzie do głowy, żeśmy się zeszli tu, w publicznym miejscu dla takiej rozmowy, której nikt nie powinien słyszeć. Niech mi pan wierzy, panie Stefanie, bo dobrze znam ludzi: zjawiska jasne i napozor zwykle nie ściągają na siebie uwagi.

Nalał Barczyńskiemu kieliszek konjaku i przysunął.

— Dziękuję, nie chce mi się.

84

— Niech pan wypije. To panu dobrze zrobi. — Po chwilowej przerwie, podczas której zapalili, podjął: Mam wrażenie, że jesteśmy bliscy, jeśli nie rozwiązania to w każdym razie wyświeślenia sprawy. — Barczyński ożywił się. — Panie Stefanie, proszę pana walczyć nad sobą i słuchać spokojnie. Jeszcze kieliszek... Otóż jeden z moich wywiadowców jest na tropie niejakiego pana Archiego. Pokazywałem go panu kiedyś, pamięta pan? Taki wysoki, przystojny blondyn.

Barczyński skinął głową. Otrząsnął się z apatji i słuchał z natężoną uwagą.

— Ten młody człowiek jest prawą ręką czcigodnego mister Perkinsa, z którym dawno mam na pieńku. Pana Archiego widziano dziś w Wawrze, przytem w części mało zamieszkałej, a to mi się wydaje bardzo podejrzane i godne sprawdzenia.

— Jak się nazywa ta miejscowość? — zapytał Barczyński.

— Wawer.

— Gdzie to jest?

— Niedaleko Warszawy, za Grochowem.

Barczyński przypomniał sobie, że tą drogą jechał z Lolą do Głębokiego. W jednej chwili stanęła mu przed oczyma raptowna ucieczka z Łazienek, kołowana nie po całym mieście, przesiadanie się z jednej taksówki do drugiej...

Przywołał go do przytomności głos Lipowieckiego:

— Mam głębokie przekonanie, że pannie Wysowieckiej nie stanie się żadna krzywda. Tym, którzy

ją porwali, zależy nie na niej, lecz na dokumentach, albo...

— Albo?... — powtórzył Barczyński.

— Albo na wciągnięciu pana do pułapki.

— Mnie? — wykrzyknął ze zdziwieniem.

Lipowiecki pochylił się nad stołem i mocno ścisnął jego rękę:

— Nie tak głośno, panie Stefanie. Kto to mówił o ostrożności?

Barczyński trochę oprzytomniał i zmieszał się

— Tak, rzeczywiście... przepraszam bardzo...

— To nie jest takie proste, jakby się zdawało — ciągnął agent w zamyśleniu. — Ale wracajmy do rzeczy. Jutro o dziesiątej rano pójdzie pan do „Kawiarni Europejskiej”, zajmie stolik i posiedzi półgodziny, jak tego wymagają w liście. Potem wróci pan do domu i będzie spokojnie oczekiwał na wiadomość ode mnie. Niech pan jednak będzie dobrej myśli i mnie zaufa. Gdyby ktoś zażądał od pana jakiejś stanowczej odpowiedzi, niech pan jej nie daje i zwleka, choćby parę godzin. Przedewszystkiem jednak zachować należy zimą krew. A teraz już czas na mnie. Wjdziemy razem, panie Stefanie?

Na rogu pożegnali się. Barczyński uszedł kilkanaście kroków, zatrzymał się niezdecydowanie i spojrział na zegarek. Dochodziła ósma. Nie chciało mu się iść do domu, przytem czuł niewyflumaczony niepokój, wzrastający z minuty na minutę. Powędrował przed siebie bez określonego celu.

(D. c. n.)

Inspekcja Targów Futrzarskich

W ciągu ostatnich dwóch dni bawili na Międzynarodowych Targach Futrzarskich przedstawiciele ministerstwa przez myśl i handlu: radca Szyszkowski i inż. Rejowski, którzy dokonali inspekcji targów i konferowali z zarządem targów i wystawcami krajowymi i zagranicznymi. Delegaci ci wyrazili uznanie dla racjonalnej organizacji targów.

Targami zainteresowały się izby przez myślowo-handlowe w całym kraju. Obecnie izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu nawiązała kontakt z targami, gdyż pragnie polecić zainteresowanym hurtownikom z jej okręgu odwiedzenie targów wileńskich.

W ciągu pierwszego tygodnia trwania targów dokonano transakcyj na blisko zł. 1.500.000.

Doświadczalnicy w Głębokiem

W niedzielę dnia 7 b. m. przybyli z Wilna do Głębokiego uczestnicy Zjazdu Doświadczalczyków w liczbie 40 osób. W godzinach rannych zwiedzili Stację Doświadczalną w Berezowcu, poczem udali się do Plissy celem zwiedzenia tamtejszej Spółdzielni Mleczarskiej.

Lekarze sprzeciwiają się podawaniu do urzędów skarbowych nazwisk pacjentów

W związku z ogłoszeniem rozporządzenia o wykonaniu nowej ordynacji podatkowej, nakładającej na lekarzy obowiązek podawania nazwisk pacjentów w urzędach skarbowych, zarząd Naczelnej Izby Lekarskiej zwrócił się w swoim czasie do Ministerstwa Skarbu z prośbą o zmianę tego zarządzenia.

Zarząd motywował swoje wystąpienie obowiązkiem zachowania tajemnicy lekarskiej z powołaniem się na przepis art. 15 dekretu Praktyki Lekarskiej. Zarząd N. I. L. podkreślił przytem kolizję, jaka zachodzi między tym dekretem, a wymaganiami władz skarbowych.

Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło dezyderatów N. I. L.

Stan konta PKO Nr. 146 111 na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego

Stan z dnia poprzedniego zł. 6491,57. Szkoła Powszechna w Dohinowie 12,80; Bukowska Stanisława z Wilna 2,00; Zarząd Koła LOPP w Trokach 50,00; Wil. Dom. Braci Jabłkowskich 130,35; Poseł Jan Tyszkiewicz 1000,00; Fieldorfowa Janina z Wilna 72,80; Ognisko Zw. Nauz. Polskiego w Woropajewie 10,85; Kazimierz i Marja-Ludwika Świętecy z Wilna 60,000; Stow. Nauczycieli Szkół Zawodowych 20,00; Ekspres Wileński w Wilnie 15,00; Związek Pracowników Teletechnicznych 100,00; Ognisko KPW Jaszyny 5,40. Stan na dzień 1 lipca 1935 r. zł. 8842 57.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Dziś ostatnie wyst. zesp. artyst. pod dyr. Z. Wojciechowskiego.

„KRAINA UŚMIECHU“

W sobotę 13-go b. m. K. Krukowski

Informator dla maturzystów

Kilkadziesiąt tysięcy młodych otrzymało już świadectwa dojrzałości. Co dalej? Czy studjować jeszcze? Jeżeli tak — to gdzie? Jakże są warunki i formalności? Młodym trzeba dać te informacje i to w najlepszej formie. Ostatni numer popularnego Tygodnika Akademickiego „Dekada“ poświęcony został w większej części tegorocznym maturzystom. Na szczególne podkreślenie zasługuje zebranie przez redakcję sześć głównych informacji o warunkach zapisów i studiów na 41 wyższych uczelniach, typu wyższego oraz specjalnych.

„Dekada“ zawiera ponadto dwa bogate działy: Międzynarodowe Życie Młodzieży (15 państw) oraz Młody Polak Zagranicą (z okazji Złotego Młodzieży polskiej z zagranicy). Numer ten, objętość 36 stron, wini być znaleźć w rękach każdego maturzysty. „Dekada“ w cenie 60 gr. za egz. jest do nabycia w kioskach oraz w administracji — Warszawa, ul. Orła 8 m. 1.

Ciężkie zranienie złodzieja

Dwaj zawodowi złodzieje Adam Grygielewicz (Nowogródzka) i Stanisław Orzechowski (Mejszagolska 7) przedstąpił się wczoraj w nocy do mieszkania p. Maliewiczowej przy ul. Chocimskiej Nr. 15. Korzystając z nieobecności domowników, przebywających na letnisku, i splondrowali mieszkanie i zaczęli pakować łup.

Około godziny 12 w nocy, kiedy złodzieje już zapakowali rzeczy wartości ponad 400 zł., właściciel domu posłyszał w mieszkaniu Maliewiczowej podejrzane szmery. Podniósł alarm. Zebrano się kilku sąsiadów na czele z chorążym Stefanem Pietraszyssem. Sąsiedzi zorganizowali ad hoc ekspedycję i otoczyli ze wszystkich stron

Tragedja studenta

W sobotę wieczorem w lesie na Zakrecie, w zacisznym kąciaku, strzelił sobie w pierś student U. S. B. Jerzy Pietrow, syn właściciela majątku Justynówka pod Wilnem. Pietrowa przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Żydowskiego, gdzie onegdaj o godz. 5 rano zakończył życie. W związku z tym wypadkiem wypłynęła na światło dzienne następujące okoliczności:

Pietrow wraz z kolegą Witorskim byli studentami II kursu Wydziału Prawa na U. S. B. Obaj pozostawali na tym kursie drugi rok i obecnie mieli złożyć rozstrzygający egzamin. W razie ponownego nieukończenia egzaminu groziło im wydalenie z uniwersytetu.

Na kilka dni przed egzaminem obaj studenci — członkowie korporacji Rutenja, zwrócili się kolegom, iż w razie nieukończenia egzaminu, popelnia samobójstwo.

Sobota, była dla nich dniem rozstrzygającym. Tego dnia mieli egzamin. Egzaminu nie złożyli. Perspektywa wydalenia z uniwersytetu stała przed ich oczyma w całej griez.

Wieczorem obaj udali się do Zakretu. Witorski, pochodzący z Pińska, wystarał się o rewolwer i naboje. Po drodze do lasu szczegółowo omówili plan. Obaj postanowili umrzeć. Zarówno Pietrow, jak i Witorski napisali pożegnalne listy, poczem znaleźli się w lesie zacinając miejsce usiedli pod drzewem i zapalili papierosy. W pewnej chwili Pietrow odezwał się: „Pozostało nam życia nie więcej, niż potrwa dopalenie papierosa. Ja, jako starszy członek korporacji, pierwszy strzelę do siebie“.

Istotnie, gdy Pietrow skończył palenie, pożegnał się z kolegą, następnie przyłożywszy łufę do klatki piersiowej strzelił. Upadł na ziemię. Zdażył jeszcze wykrzyknąć, że strzelił dobrze.

Teatr w Grodnie

Sprawa przyszłego sezonu teatralnego w Grodnie została już zdecydowana. Komisja, teatralna działająca na prawach Rady Miejskiej, powzięła decyzję oddania teatru na przyszły sezon dyr. Grodnickiemu, prowadzącemu teatr w roku bieżącym. Dyr. Grodnicki podpisał już umowy na Grodno i Białystok, dokąd będzie dojeżdżał czerzyć razy tygodniowo, otrzymując w zamian 1000 zł. subwencji od Zarządu miasta.

Pan wojewoda Paślowski przyjął dyr. Grodnickiego po podpisaniu przezeń umowy na Białystok, okazując żywe zainteresowanie sprawą teatru. W sierpniu zostanie zwołana przez p. wojewodę specjalna konferencja, która zajmie się sprawą objazdów teatru Grodzieńskiego po miastach województwa, jak Sokółki, Augustowa, Suwałk, Wołkowska, Łomży i Ostrołęki.

Internowanie proboszcza hoduciskiego z pasa pogranicznego

Starosta powiatowy w Święcianach decyzją z dnia 4 lipca r. b. na podstawie art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym oraz art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach państwa — zabronił księdzu Benedyktowi Krysztopanisowi, proboszczowi parafii w Hoduciskach, prawa zamieszkiwania w przebiegu trzech lat w pasie granicznym, którego obszar obejmuje nie tylko wszystkie powiaty, przylegające do granic państwa, lecz i te gminy sąsiednich powiatów, których obszar leży w całości lub w części w odległości nie mniej niż 30 kilometrów od linii granicznej.

W uzasadnieniu decyzji swej p. starosta powołał się na okoliczność, iż ksiądz Benedykt Krysztopanis orzeczeniem Starosty Powiatowego w Święcianach z dnia 18.I 1935 r. został na podstawie art. 18 prawa o wykroczeniach skazany na karę grzywny 500 złotych z zamianą na dwa tygodnie aresztu. Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Święcianach dnia 24 czerwca r. b. orzeczenie starostwa zatwierdził.

Księdzu Krysztopanisowi został udzielony dwutygodniowy termin na dobrowolne wykonanie wymienionej decyzji.

Tegoroczni maturzyści

BIALORUSKIE GIMNAZJUM IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

1. Ostapezyk Eugenja, 2. Bućko Sergiusz, 3. Ermolaewa Barbara, 4. Ewtuchowska Zina, 5. Zosim Aleksander, 6. Kawelcz Michał, 7. Karpiuk Włodzimierz, 8. Kulczycka Nina, 9. Łazorowicz Arkadiusz, 10. Łapicki Władim, 11. Matejczyk Mikołaj, 12. Mirowski Stanisław, 13. Najdziuk Czesław, 14. Pawłowski Antoni, 15. Rusiecki Stefan, 16. Siemińska Borys, 17. Czetyrka Irena, 18. Szeska Konstanty, 19. Szwachun Aleksander, 20. Szyszko Natalia i 21. Jaroszek Jan.

Tragedja studenta

Wówczas Witorski — jak twierdzi — wybrał mu z ręki rewolwer i przyłożywszy do skroń nacisnął cyngiel raz, drugi i trzeci, lecz rewolwer zaciął się. Zacięcie się rewolweru, widok nieprzytomnego, broczącego krwią kolegi, tak podziały na Witorskiego, że czemprowadził do miasta, wpadł do lokalu korporacji i opowiedział kolegom o wypadku.

Koleżdy niezwłocznie zaalarmowali pogotowie ratunkowe, wynajęli taksówkę i pojechali do Zakretu. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono Pietrowa. Przewieziono go do szpitala Żydowskiego, gdzie u łóżka jego dyżurowali przez całą noc koleżdy. O godzinie 5 rano Pietrow zmarł.

Witorskiego zatrzymano do dyspozycji władz bezpieczeństwa.

Jak się okazuje, Witorski raz jeszcze usiłował popelnić samobójstwo, lecz koleżdy rozbroili go. — Obecnie oświadczył, że postanowił zrezygnować z desperackiego zamiaru.

Pietrow pozostawił list adresowany do rodziców, pisany w języku rosyjskim: „Sądziłem, że będę wielkim człowiekiem. Urwało się. Straciłem wszystko. Nie chcę dla nikogo być ciężarem, wobec tego postanowiłem odejść w zaświaty wraz z moim kolegą. — Proszę o przebaczenie“.

Wobec oświadczenia Witorskiego, że rezygnuje z zamiaru samobójczego, zwolniono go. Zostanie on jednak pociągany do odpowiedzialności sądowej z artykułu 228 K. K. Artykuł ten przewiduje karę dla tego, kto drogą namową lub w inny sposób (przez dostarczenie broni i t. d.) przyczyni się do samobójstwa innej osoby.

Wczoraj przybyli do Wilna rodzice Pietrowa, celem oddania tragicznie zmarłemu synowi ostatniej posługi. Zwłoki jego przewiezione zostaną do majątku Justynówka i tam pochowane. (c)

Wówczas Witorski — jak twierdzi — wybrał mu z ręki rewolwer i przyłożywszy do skroń nacisnął cyngiel raz, drugi i trzeci, lecz rewolwer zaciął się. Zacięcie się rewolweru, widok nieprzytomnego, broczącego krwią kolegi, tak podziały na Witorskiego, że czemprowadził do miasta, wpadł do lokalu korporacji i opowiedział kolegom o wypadku.

Kina i Filmy

„PRZYGODA O PÓLNOCY“

(Kino „LUX“)

Szablona historia o dziewczynie ze świata podziemnego, którą miłość do syna sędziego nawraca na drogę enoty. Nie obchodzi się naturalnie bez przewodu sądowego, wzięcia, morderstwa, kilku „szwarc charakterów“ etc. Bardzo dobrze prezentuje się obsada filmu. Ładną artystką jest Lorette Young. Ma uduchowioną twarzyczkę i przyjemną metodę gry. Ładniej niż zawsze wygląda — Francha Tone stylowy herszt bandy — Ricardo Cortez. A. Sid

„KTO ZABIŁ?“

(Kino „CASINO“)

Film „Pościg za cieniem“ z Williamem Powellem oraz Myrny Loy cieszył się takim powodzeniem, że wytwórnia Metro w krótkim czasie nakręciła jeszcze jeden obraz z tą doskonałą parą aktorów.

Tym razem William Powell gra słynnego adwokata. Jest to artysta o wyjątkowo interesującej i subtelnej twarzy, mający swobodną i ciekawą metodę gry. Dużo wdzięku i wielką rutynę posiada Myrna Loy. Sekunduje jej Una Merkel, którą ostatnio widzieliśmy w „Tajemnicy ekspresu Nr 6“ oraz mała gwiazdeczka — Collins Pod względem gry artystów przedstawia się więc film „Kto zabił?“ — doskonale. Otrzymał również ładną oprawę (gustowne dekoracje i zdjęcia) oraz został starannie wyreżyserowany.

Pod tym względem obrazy „Metro Goldwyn“ stanowią gorącej nad filmami innych wytwórni amerykańskich. Trochę teatralnie potraktowana jest najbardziej emocjonująca scena w sądzie, kiedy żona obrońcy przyznaje się do zabójstwa. Film naogół interesuje widza, scenarzysta jest napisany zręcznie i logicznie to też publiczność przejmując się losem sympatycznych bohaterów. Należy zaznaczyć, że wyświetlanie jednego dobrego filmu jest o wiele bardziej wskazane niż dawanie programów podwójnych, zazwyczaj składających się z obrazów mniej wartościowych. A. Sid

Utonięcie kopisty

Dnia 2 b. m. w rzece Dźwinnie przy strażnicy KOP w Wiktorówce, dm. drużkij, pow. brastawskiego utonął podczas kąpeli strzelec z tejże strażnicy, w wieku lat 24.

Na wileńskim bruku

9 OFIAR NOŻOWNICTWA.

Miniona doba była rekordową pod względem ilości wypadków nożownictwa. W ciągu 24 godzin, pogotowie ratunkowe interwenjowało w 9 wypadkach poranienia nożami i kastetami, 7 osób skierowano do szpitala.

Wypadki te miały przeważnie charakter „porachunków osobistych“.

Ofiarami bójek padli: St. Gryniewicz, Edward Sokółowski; Józef Rutkowski ze wsi Szwedy; Jan Szurkowski (Belwederska 15); Antoni Andruszkiewicz (Belwederska 62); Kazimierz Makiewicz (Majowa 2); F. Hryniewicz z Antokęja; Jan Kowszyniec (Trwała 59) oraz szwec Jarzewski z Boltupia, który otrzymał trzy głębokie rany cięte w głowę i plecy.

Pozatem wczoraj do szpitala żydowskiego dostarczono niejakiego Adolfa Czychlera z kilku głębokimi ranami nożowymi. Czychler został ranny w czasie bójki w Solecznikach. Stan jego jest bardzo ciężki. (c)

SKARB W MELINIE ŻŁODZIEJSKIEJ.

Onegdaj w czasie rewizji w melinie żłodzijskiej przy ulicy Nowogródzkiej, znaleziono biletu pochodzącą z kradzieży.

Biletu tego nie znajduje się obecnie w Wydziale Śledczym, gdzie może być poznana przez poszkodowanych. (c)

Sprawa szyldów

Wiele się już mówiło i pisało o potrzebie uregulowania sprawy szyldów. Niezbędne są jakieś przepisy, powstrzymujące te orgje szyldową na ulicach naszego środowiska, szczególnie w jego części handlowej. Olbrzymie plachty blaszane, pomalowane często na jakiś kolor niesamowity, zakrywają ściany starych kamienic, posiadających nieraz walory architektoniczne.

Gorzej jeszcze. Plaszczyny szyldów coraz częściej w coraz większej ilości pojawiają się umocowane przy murach wpoprzek ulicy, zakrywając ciekawy widok perspektywiczny. Pomijając już to, że szyldy w większości swej spreparowane są ordynarnie bez najmniejszego poczucia smaku artystycznego, niedopuszczalne jest przesłanianie niemi nieraz bardzo ciekawych zakątków starego Wilna.

Wszak zażalenie na placu przedratu-szowym zostało wycięte w tym celu by odsonić widok na Ratusz. Natomiast, zamiast drzew rzeżonych psujących pejzaż, rosną jak grzyby po deszczu, poprzeczne szyldy, zasłaniające perspektywę od strony chodnika.

W niektórych miastach Polski sprawa ta już została uregulowana i odnośnie przepisów oraz powołane do tego organy czuwają, by piękna miasta nie szpeciono niewłaściwymi szyldami.

U nas przed rokiem w łonie Magistratu kiełkowała myśl uporządkowania sprawy szyldowej, lecz jakoś w zarodku zamarła. (f)

Choroby zakaźne na Wileńszczyźnie

Od 23 czerwca do dnia 29 czerwca r. b. na terenie całej Wileńszczyzny zanotowano następującą ilość zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne:

Dur brzusny — 6; dur płamisty — 19 (1 zgon); płońca — 9 (1 zgon); błonica — 3; nagm. zapalenie opon mózgowych 3; odra — 6; róża — 6; krztusiec — 6; zakażenie poługowe — 3 (1 zgon); gruźlica otwarta — 23 (9 zgonów); jaglica 104; wścieklizna — 2 i ospówka — 1.

Zemdlący w kościele

W związku z wiadomością podaną w Nr. 163 „Kurjera“ z dnia 17 czerwca 35 r. p. t. „Trzy dziewczynki zemdlają otrzymawszy nie-dobre świadectwa“, kierowniczka Żeńskiej szk. Powszechnej Nr. 7 wyjaśnia, że zemdląły trzy dziewczynki klasy III i V — podczas i po nabożeństwie w kościele serca Jezusowego, jeszcze przed rozdaniem świadectw, przyczem dwie z tych dziewczynek są dobrmi uczennicami i niedostatecznych ocen wcale nie posiadały.

RADJO WILNO

WTOREK, dnia 9 lipca 1935 roku.

6.30: Audycja poranna; 8.20: Program dzienny; 8.25: Giełda rolnicza; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Dziennik pol. 12.15: Fragmenty z op. „Faust“ Gounoda; 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Koncert tria Dworakowskiego. 15.15: Z piosenek Marji Modzelewskiej; 15.25: Życie art. i kult. miasta; 15.30: Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego; 16.00: Skrzynka PKO; 16.15: Muzyka operetkowa; 16.50: Codz. odcinek prozy; 17.00: „Dla naszych letników i uzdrowisk“; 18.00: „Ciemność nocy“ pogad. przyrodn.; 18.10: „Minuta poezji“; 18.15: „Cafa Polska śpiewa“; 18.30: Ze spraw litewskich; 18.40: Chwilka społeczna; 18.45: Drobne utwory skrzypcowe; 19.05: Program na środę. 19.15: Konc. rekl. 1930: Recital śpiewaczy Romany Hambrigg; 19.50: Pog aktualna; 20.00: Feljton; 20.10: „Aleko“ opera; 20.55: Dziennik wiecz. 21.05: Obrazki z dawnej i współczesnej Polski; 21.10: Harezerce polscy na Złot do Spały; 21.30: Wesele polskie; 22.00: Muzyka płytowa; 22.20: Wiad. sport. 22.30: Koncert małej ork. P. R. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: D. c. koncertu;

ŚRODA dnia 10 lipca 1935 roku

6.30: Audycja poranna; 8.20: Program dzienny; 8.25: Chwilka społeczna; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Dziennik pol. 12.15: „Dla naszych letników i uzdrowisk“; 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Recital wionczelowy; 15.15: Aud. dla dzieci: „Gdy cały las śpiewa piosenkę“; 15.25: Życie artystyczne i kultur. miasta; 15.30: Arje i pieśni w wyk. J. Kiepur (płyty); 16.00: „Lato dla zdrowia i urody“; 16.15: Władysław Żeleński — Kwartet fortep. 16.50: Codz. odc. prozy; 17.00: Muzyka baletowa; 18.00: Wesoły skecz J. Tuwima; 18.15: „Cafa Polska śpiewa“; 18.30: Przegląd litewski; 18.40: Chwilka społeczna; 18.45: Melodje egzotyczne; 19.05: Program na czwartek; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30: Polskie utwory fortep. 19.50: „Świat się śmieje“; 20.00: „Roboty gospodarskie“ odczyt; 20.10: Muzyka lekka w wyk. orkiestry mandolinistów; 20.35: Dziennik wiecz. 20.45: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 20.50: „Henryk Wieniawski“ — genjusz gry skrzypcowej“; 21.00: Utwory Henryka Wieniawskiego; 21.35: O książce Leona Wasilewskiego p. t. „Piłsudski jakim Go widziałem“; 21.45: Koncert chóru Dąha; 22.05: Wiad. sport. 22.15: Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego; 23.00: Wiad. meteor. 23.05: D. c. koncertu.

Na pomnik Marszałka

38 szkoła Powszechna w Wilnie składa zł. 33 (trzydzieści trzy) na budowę pomnika Marsz. Piłsudskiego w Wilnie.

KRONIKA

Wtorek

9

Lipiec

Dziś: Weroniki P., Zenona M.
Jutro: Siedmiu Br. Męcz.

Wschód słońca—godz. 2 m. 57
Zachód słońca—godz. 7 m. 52

Spostrzeżenie Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 8 VII. 1935 r.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 15
Temperatura najwyższa + 19
Temperatura najniższa + 11
Opad —
Wiatr półn.-zach.
Tend.: spadek
Uwagi: pochmurno.

Dziś dyżurują apteki:

1) Rodowicza (Ostrobramska 4); 2) Jurkowski (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Sapożnikowa (Stefańska, róg Zawahnej) oraz wszystkie apteki na przedmieściach.

— Przepowiednia pogody według P. I. M.:
Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Ciepło. — Słabe wiatry zachodnie.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

Zarejestrowane urodziny: 1) Lubczyk Józef; 2) Raupas Zenon; 3) Budrewicz Jerzy; 4) Tomaszewski Józef; 5) Bukowska Wanda-Marja; 6) Huszcza Czesław; 7) Ptaszyńska Irena-Jadwiga; 8) Bujko Leokadja; 9) Szuster Salomon; 10) Giesanec Jan; 11) Świrski Judel.

Zaślubiny: 1) Trachtenberg Szymon — Ejdelman Bejnasz; 2) Lewin Sora — Minikes Chaim.

Zgony: 1) Rusakow Jegor, robotnik 25 lat; 2) Piotrowski Witold, dozorca więzienny, 50 lat; 3) Huryn Aleksander, rolnik 40 lat; 4) Adamowicz Józef, rolnik 21 lat; 5) Maciesza Wincenty, robotnik 36 lat; 6) Łużykowska Petronela 32 lat; 7) Piłat Aleksander, rolnik 42 lat; 8) Szymkiewiczówna Salomea (w przyluku dla starców), 60 lat; 9) Kajzer Aleksy, nauczyciel 53 lat; 10) Suboz Stanisław, rolnik 42 lat; 11) Subocz Edward, robotnik 22 lat.

— Przybyli do Wilna. Hotel „St. Georges“: Chwiliwicki Mark, dyr. banku z Grodna; mjr. Weraks Józef z Warszawy; Sierota Paweł, prześladowiec z Warszawy; mjr. Szalkiewicz Antoni; Wolek Alojzy, inżynier z Berna; Weinstein Abram, handlowiec z Warszawy; Długoszewski Włodzimierz, dziennikarz z Krakowa; Noiszewski Wacław, inspektor org. gosp. z Białegostoku; Romanowski Henryk, st. asyst. Pol. Lwow. kiej; Müller Franciszek, inż. ze Lwowa. Karnicki Jan, agronom z Piotrkowa; Woźniakiewicz Wacław.

OSOBISTA

— POŻEGNANIE STAROSTY TRAMECOR TA. Dziś o godz. 18 w sali hotelu George'sa od będzie się pożegnalna „czarna kawa“ spowodowana wyjazdem starosty wil. trockiego p. Tramecourta.

MEJSKA

— Harcerze estońscy w Wilnie. Wczoraj rano przybyła do Wilna wycieczka harcerska estońskich. Wycieczka składa się z 36 osób, wśród których znajduje się dużo studentów uniwersytetu dorpackiego.

Goście estońscy w ciągu dnia wczorajszego zwiedzali miasto, zapoznając się z jego zabytkami.

PRASOWA

— Konfiskaty. Starostwo Grodzkie zajęło nie dzielny nakład gazet „Nasze Wremia“ i „Russkoje Slovo“ za podanie nieprawdziwej wiadomości o rzekomych zajściach w Wyszogródku.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Tymczasowy zarząd Gminy Żyd. u wojewody. 4 lipca r. b. p. wojewoda wileński przyjął delegację Tymczasowego Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Wilnie w osobach prezesa Zarządu p. Borysa Parnesa, wiceprezesa p. Dawida Kaplan-Kaplańskiego oraz członka Zarządu p. Borysa Nogida.

Delegacja Zarządu Gminy oświadczyła, iż przybywa by przedstawić się p. wojewodzie, oraz zakomunikować, że Tymczasowy Zarząd przystąpił do prac swoich z poczuciem trudności zadania i znacznej odpowiedzialności, jaka ciąży na nowym Zarządzie.

W odpowiedzi p. wojewoda oświadczył, iż władze nadzorcze powołały Tymczasowy Zarząd Gminy, wychodząc z założenia, iż wymaga tego publiczny interes Gminy, a przedewszystkiem konieczność uzdrowienia jej gospodarki finansowej. Wyraził dalej p. wojewoda nadzieję, że nowemu Zarządowi, niezależniemu od ja-

kichkolwiek nacisków ze strony różnych kierunków myśli żydowskiej, uda się wykonać włożone na niego ciężkie i odpowiedzialne obowiązki i że Zarząd Tymczasowy będzie mógł przekazać zarządowi, który przyjdzie z wyborów ludności żydowskiej na podstawie odpowiednich przepisów, uporządkowaną gospodarkę finansową gminy, a przez to zjednać dla siebie wdzięczność członków Gminy Żydowskiej w Wilnie.

Następnie p. wojewoda w dłuższej rozmowie informował się u obecnych członków zarządu o najbardziej pilnych i aktualnych zagadnieniach Gminy.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś we wtorek dn. 9 b. m. o godz. 8.30 wiecz. premiera w Teatrze na Pohulance doskonałej farsy w 3-ach aktach J. Hennequina i P. Vebera (w przekładzie d-ra J. Brodzkiego) p. t. „Codziennie o 5-iej“, w reżyserji J. Boneckiego. Obsadę stanowią pp.: H. Galińska, M. Szpakiewiczowa, T. Suchecka, E. Seiborowa, J. Bonecki, M. Bielecki, M. Bay-Rydzewski, M. Węgrzyn, St. Małatyński i T. Surowa Rzecz dzieje się w Paryżu Ceny niższe.

— Jutro, w środę dn. 10 b. m. o godz. 8.30 w. „Codziennie o 5-iej“.

MIEJSKI TEATR W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, we wtorek dn. 9 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w dalszym ciągu arcywesoła rewja „Witajcie nam“. Doskonały program — najnowsze atrakcje współczesne, balet 6 uroczych girls, świetna gra całego zespołu w osobach pp.: J. Sokołowskiej, I. Carnero, J. Kozłowskiej, L. Sempolińskiego (kierownik artystyczny) i Sulimy-Jaszczolta. Zniżki 25% i 33% — ważne. Kupony i bilety bezpłatne — nieważne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Trzy ostatnie przedstawienia „Kraina Uśmiechu“. Dziś o godz. 8.30 wspaniała operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu“, która wywołuje ogólny zachwyt, ze względu na świetne wykonanie całości.

Entuzjastycznie przyjmowani artyści zespołu: Fontanówna, Kisielewska, Czarnecki i Winicki niebawem już opuszczają Wilno. Są to ostatnie przedstawienia tego świetnego zespołu. Orkiestra pod batutą dyr. Z. Wojciechowskiego. Ceny niższe. Bilety ulgowe ważne.

— Jutro i pojutrze ostatnie pożegnalne przedstawienia.

— Występ K. Krukowskiego w „Lutni“. — Znamięty humorysta Kazimierz Krukowski wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w sobotę najbliższą 13 b. m.

W wykonaniu bogatego programu bierze udział czarująca pieśniarka Irena Berliczówna.

Występ Krukowskiego wywołał duże zainteresowanie. Bilety nabywać można w kasie „Lutni“ codziennie 11—9 w.

— H. Ordonówna w „Lutni“. Ulubienica Wilna — Hanka Ordonówna roztoczy czar swego wielkiego talentu w poniedziałek nadchodzący na wieczorze w Teatrze Muzycznym „Lutnia“. Jednocześnie wystąpi wybitny artysta Igo Sym, znany ze sceny i filmu. Bilety już są do nabycia w kasie „Lutni“.

TEATR „REWJA“.

Dziś we wtorek 9 lipca o godz. 6.30 i 9.15 dwa przedstawienia wielkiej i barwnej rewji p. t. „Pas... pts... dziewczuszko“ z udziałem pp. Zgorzelskiej, Trio Czerpanoff i Piątkowskiej, Janowskiego, Borskiego, Gronowskiego i Kamińskiego.

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-
NERVOSIN“
R.M.S. WARSZAWA
ZNAK FABRY
Z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA. NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE
STAWÓW, KOSTNE I T.P.
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABRY KOGUTEK
SPRZEDAJĄ APTEKI

UBÓSTWIAM CIĘ



Tylko dwa małe słowa... Lecz znaczątek wiele dla dziewczyny, pragnącej szczęśliwego małżeństwa. Mężczyznę zawsze przyciąga magnetyczny powab gładkiej, jasnej, białej skóry i delikatnej cery. Obecnie każda kobieta może z łatwością spotęgować swój urok przez zwykłe stosowanie nowego Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego), spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Po 3-ach dniach już następuje zdumiewająca zmiana. Rozszerzone pory, wagi i zmarszczki znikają w miarę, jak tkanki skórne są wygładzone i wybielone. Wyprobuj sama ten prosty przepis, o ile pragniesz gorącej miłości mężczyzny.

PAN | CENY ZNIŻONE: Balkon na wszystkie seanse 25 gr., Parter od 54 gr. PREMIERA! Wielki podwójny program: 1) Barwna panorama życia — upojny romans filmowy **MIRAŻE SZCZĘŚCIA** oraz 2) potężny dramat ludzkich namietności **ZA PIENIĄDZE** (Lew Ayres, Merna Kenedy i in.). Wieczny pościg za pieniędzmi. Kulisy wyścigów konnych. Hazardowe gry.

CASINO | CENY ZNIŻONE: Balkon na wszystkie seanse 25 gr., Parter 54 gr. Wielki erotyczny sensacyjny dram. **Niebezpieczny flirt** (KTO ZABIŁ?) Tajemnicze kluby nocne. Fascynujące rozprawy sądowe. Odwieczna pieśń miłości, zazdrości, intrygi i zemsty. W rol. gl.: William Powell i czarująca Myrna Loy. Nad program: **Dodatki dźwiękowe**. Seanse o godz. 4—6—8—10.15 Sala dobrze wentylowana

HELIOS | Premjera! Na wszystkie seanse: balkon 25 gr. parter od 54 groszy Podwójny rewelacyjny program. 1) Potężny niesamowity film **ZBRODNIARZ** W roli gl. sława ekr. Charles Laughton 2) Sensacja świata **CIEŃE BRODWAYU** Najlub. artyści. Najznakom. orkiestry. Najbogatsza wystawa

OGNISKO | **DZIŚ!** Wielki dramat życiowy. **DZIŚ!** p. t. **„Człowiek, który zabił“** W rolach gl.: MARIE BELL, GABRIEL GABRIO, JEAN ANGELO. Nad program: **Urozmaicone dodatki dźwięk.** Pocz. seansów o g. 6-iej, w niedz. i św. o 4-iej pp.

przez **KOWALSKINA**
STOSUJE SIĘ DO PRZYJACZYŃ
BOLACH GŁOWY
FABR. CHEM.-FARM. „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

Czy wiecie pp. myśliwi,
że w dniu św. Huberta (3 listopada) 1935 roku
ukaze się

Jednodniówka Łowiecka

Jednodniówka Łowiecka będzie:

Księga pamiątkowa Łowiectwa Wschodniego. — Propaganda przyrodzonego piękna Ziemi Wschodniej. — Zogniskowaniem Wschodniej Myśli Łowieckiej. — Pierwszem samodzielnym wydawnictwem łowieckim na Wschodzie Polskiej.

Ze szpałt JEDNODNIÓWKI ŁOWIECKIEJ przemówią następujący autorzy:
Bolesław Świętorzecki, Włodzimierz Korsak, Stanisław Zaborowski, Adam hr. Rzewuski, Witold Ziembicki, Józef Wł. Kobylński, Michał K. Pawlikowski, Leopold Pac-Pomarnacki, Stanisław Wańkiewicz i wielu innych.

JEDNODNIÓWKA ŁOWIECKA będzie bogato ilustrowanym ozdobnym wydawnictwem na ładnym papierze ilustracyjnym formatu in 4^o objętości około 40 stron i będzie stanowiła piękne album pamiątkowo-podreczne Myśliwego.

Wydawca: Towarzystwo Łowieckie Ziemi Wschodniej, Wilno ul. Mickiewicza 11 (Klub Myśliwski).

BACZNOŚĆ PP. MYŚLIWI! — Cena Jednodniówki wyniesie około zł. 2 gr. 50 za zeszyt. Już obecnie należy zamawiać Jednodniówkę, kierując zamówienia pod wskazanym adresem, gdyż cena wydawnictwa w wolnej sprzedaży będzie wyższa niż w razie zamówienia.

BACZNOŚĆ PP. PRZEMYSŁOWCY I KUPCY! Ogłoszenie dane do Jednodniówki Łowieckiej, która rozejdzie się po całej Polsce w ilości 4000 egzemplarzy będzie najkorzystniejszą reklamą i najlepszą inwestycją handlową.

1 lub 2 pokoje do wynajęcia, umeblowane, słoneczne, ze wszystkimi wygodami i z oddzielnym wejściem Mickiewicza 22-a m. 33

Sprzedam fortepjan

b. tanio

Rydzia-Śmigłego 7—1

Morze — to płuća narodu

Spowodu

wyjazdu

sprzedam w dobrym punkcie, centr. miasta owocarnię i sodowiarnię inf. Bisk. Bandurskiego Nr. 6. Kawiarnia

DOKTOR ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 26, m. 3 tel. 2-77

DOKTOR Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 21, tel. 9-21** Przyjm. od 9—1 i 3-7 w niedziele 9—1

DOKTOR Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 7, tel. 10-67** Przyjm. od 9—1 i 4—8

Lekarz-Dentysta S. Spalter
ul. Miłosierna 6
wznowiła przyjęcia osobiście

AKUSZERKA Maria Laknerowa
Przyjmuje od 9—7 w ul. J. Jasińskiego 5-7 róg Ofiarnej (obok Sądu)

POSZUKUJEMY zdolnych przedstawicieli, zaprowadzonych w branży kolonialnej u hurtowników, restauratorów i masarzy dla artykułu spożywczego pierwszej potrzeby na okręg Wileński. Zgłoszenia z referencjami pod „PP“ do Biura ogłoszeń Staltera, Kraków.

Samochód 5-ciocobowy (kareta), marki „Berlet“ b. tanio do sprzedania, Dzielna 40—1, między 5—6.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppol. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppol. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppol. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszk. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu i układu ogłoszeń. Nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.